



# BRZASK



## NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

### MIESIĘCZNIK

VOL. 2 WRZESIEŃ (SEPTEMBER) NO. 9  
R. P. 1933

### SPIS RZECZY:

Boskie Błogosławieństwo Przynosi Bogactwo.....	131
Niebieskie a Ziemskie Bogactwo.....	133
Falszywe Bogactwo Laodycejskie.....	134
Nowe Przymierze Izraela.....	135
Nowe Przymierze i Lepszy Pośrednik.....	136
Dłaczego Przyjście Mesjasza Odroczone.....	137
Pobłogosław Nas (Wiersz).....	137
Czuwanie i Jego Nagroda.....	138
Do Kogo Się Stosuje Przypowieść.....	140
Cierpliwa Wytrwałość w Przeciwiństwach.....	141
"Nie Opuszczaj Nas w Pokuszeniach".....	142
Pan Był z Nim.....	143
Interesujące Pytania i Odpowiedzi.....	144
Cierpienia Chrystusa za Grzechy.....	144
Do Kogo Czynimy Aplikację o Przebaczenie.....	144
Czy Uczestnicy Trans-substancji Są Ludożercami.....	144

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. "Odkupienie przez drogość" na krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 List do Kor. 3:11-25; 2 List Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozlicznej mądrości Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdy przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie zapełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował", jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoc ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rośmysłnie zli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

## "BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE .....\$1.00  
 NUMER POJEDYŃCZY .....10c

### PISMO RELIGIJNE POŚWIECONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Komitetu Wykonawczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznaniem jednogłośne komitetu, w który wchodzi pięciu braci starszych zgromadzenia detroickiego, według uchwały na Generalnej Konwencji w Cleveland, Ohio.

#### WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

**W DETROIT, MICH.:**—W Sali O. P. i F. T. A., 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 4-ej do 5-ej po południu.

**W CHICAGO, ILL.:**—Zebrań Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church" 1717 North Fairfield Ave., Chicago, Ill.

**W BUFFALO, N. Y.:**—Wykłady Pisma świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

**PUBLICZNE WYKŁADY W MILWAUKEE, WIS.,** odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta ul.

**W WARSZAWIE:**—Wykłady Pisma świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10:30 do 12-ej, i popołudniu od 16:30 do 18-ej. przy ul. Krótkiej 65, m. 12.

**WAGA:** Ubodzy bracia i siostry, którzy nie są wstanie prenumerować sama "Brzask Nowej Ery", proszeni są nadesłać nazwiska i adres do wydawnictwa, a pismo to będzie im wysyłane bezpłatnie. Adresować: "Brzask Nowej Ery", P. O. Box 1142 Detroit, Mich., U. S. A.

#### LETYN ŚWIADECTWA DLA BRACI Z TOWARZYSTWA

Ostatnio wyszła z druku i jest do nabycia gazetka o 8-miu stronach, wielkości "Brzasku", dająca rzeczowe odpowiedzi Braci z Towarzystwa na liczne zmiany doktryn, jak również na ad prowadzenia pracy Pańskiej w obecnym czasie. Zgromadzenia i poszczególni bracia proszeni są gazetkę wysyłać lub doć tym braciom, którzy dotąd pracują z Towarzystwem. 35c za 100 egzemplarzy z przesyłką.

#### NASTĘPUJĄCE KSIĄZKI I BROSZURY SĄ DO NABYCIA:

- BOSKI PLAN WIEKÓW.** — Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 488. Cena ..... 35c
- NADSZEDŁ CZAS.** — Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena ..... 35c
- PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE.** — Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątyni i Dzieło Żniwa. Cena ..... 35c
- WALKA ARMAGIEDONU.** — Książka ta opisuje Koniecność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo Naszego Pana. Cena ..... 40c
- POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM.** — Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena ..... 40c
- NOWE STWORZENIE.** — Książka ta opisuje Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. — Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena ..... 40c

**PROŚBA DO WSZYSTKICH PISZĄCYCH** jakiegokolwiek listy, czy to do Komitetu Międzyzborowego, czy też do Wydawnictwa "Brzask Nowej Ery", by nazwisko i adres napisano wyraźnie, jeśli możebnie to literami drukowanymi, by można odpisać na właściwe nazwisko i dokładny adres.

#### GENERALNA KONWENCJA W DETROIT

W dniach 2-go, 3-go i 4-go września, odbędzie się Generalna Konwencja w Detroit, Mich., w sali "Carpathia", pn. 3500 Elmwood Ave., 2 bloki na południe od Gratiot Ave. Na konwencję zapraszamy uprzejmie wszystkich tych, którzy wierzą, iż Chrystus dał samego siebie na okup za wszystkich. Każdy Brat lub Siostra, którzy pojedą koleją, okrętem lub "bussem", niech wezmą ze sobą "Brzask Nowej Ery" lub szpilkę "Krzyż i Korona" i na stacji niech mają w miejscu widocznym, ażeby bracia, którzy się tam udadzą, mogli ich łatwo rozpoznać. Dojazd do sali tramwajem "Gratiot" do Elmwood ulicy.

#### STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

# BRZASK NOWEJ ERY

Czyli  
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. II

WRZESIEŃ (SEPTEMBER) 1933

NO. 9

## BOSKIE BŁOGOSŁAWIENSTWO PRZYNOŚI BOGACTWO

“Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia”. — Przyp. Sał. 10:22.

JAK umiarkowanym się to wydaje, że ci, którzy stają się przyjaciółmi Boga, a szczególnie ci, którzy są przyjęci do jego rodziny jako jego dzieci, bywają błogosławieni od Niego w liczne sposoby, zaś inni z ludzkości, którzy są cudzoziemcami, obcymi dla niego przez złośliwe uczynki (Kol. 1:21), nie będą błogosławieni. Spoglądając wstecz widzimy ojca Adama, kiedy był w Boskiej łasce, wielce bogatym, dziedzicem całego świata napełnionym szczodrobliwością. My czytamy o ojcu Abrahamie, “przyjacielu Bożym”, bardzo bogatym w inwentarz i posiadłości; także o Jakubie pomimo utraty dóbr całego spadkobierstwa po swoim ojcu, był błogosławionym od Pana, tak iż stał się majątnym w wielkie stada owiec. Także Izrael jako naród miał obiecaną na warunku posłuszeństwa Panu, że miał być błogosławiony w doczesnych dobrach; ich ziemia rościć miała obficie; nie dotknęłaby ich posucha albo mrowe powietrze; ich owce i stada by się rozwijały i mnożyły niezmiernie, a nawet fizyczne zdrowie było im obiecaną; taką gwarancję Bóg im dał, że gdyby pozostali w jego łasce, jako lud, nie byłiby poddani zarazie, chorobom itd., bo sam Pan miał być ich lekarzem i zachować ich przy zdrowiu i we wszelkiem powodzeniu.

Jednakże z nastaniem nowego wieku — Wieku Ewangelji, weszła wielka zmiana — nie w Boskim Planie, lecz w Boskim postępowaniu; z tą chwilą uwzględnieni Pańscy nie mają obiecaną ziemskich błogosławieństw i dobroci, ani uwolnienia od chorób i boleści lub prześladowania; lecz przeciwnie, oni są zapewnieni, że którzykolwiek będą przyjęci do rodziny Bożej na wysokim poziomie synostwa, byli spłodzeni z ducha na przyszłe dziedzictwo Boga i współ-dziedziców Jezusa Chrystusa ich Pana, to muszą przejść przez doświadczenia cierpienia więcej aniżeli inni; muszą przechodzić doświadczenia wiary, cierpliwości i charakteru jakim inni nie będą poddani; i ci są powiadomieni, że te przeciwności mają przyjmować jako znak Boskiej łaski dla siebie, jako świadectwo, że Bóg postępuje z nami jako z synami, że przez te doświadczenia przysposabia ich i przygotowuje na stanowiska przyszłych zaszczytów i błogosławieństw nie do opisania. (Rzym. 8:12; 2 Tym. 2:12; Żyd. 12:6-8) “Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nago-tował Bóg tym, którzy go miłują; ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego”. — 1 Kor. 2:9-10.

Zgodnie z tą zmianą dyspensacji, my znajdujemy w Nowym Testamencie oświadczenie w tym względzie, że ci,

przyjęci do tego wysokiego zaszczytu synostwa (Jan 1:12), nie powinni się spodziewać ziemskich bogactw albo doczesnych błogosławieństw jako znak Boskiej łaski, lecz zupełnie przeciwnie, ponieważ Apostoł mówi: “Słuchajcie, bracia moi mili! ażaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?” (Jak. 2:5) I znowu zapewnia nas, iż nie wiele bogatych,\* mądrych według ciała, nie wielu możnych według świata tego znajduje się w pośród powołanych i uświęconych synów Bożych. — 1 Kor. 1:26-29.

Z poprzednich pism i wielu innych widzimy nietylko to, że ci, którzy stają się Pańskimi synami, to bardzo rzadko błogosławieni są w doczesne bogactwo, lecz widzimy także zasadę rozciągającą się jeszcze dalej, iż bardzo mało będzie takich, którzy posiadali ziemskie bogactwo przed usłyszeniem o prawdzie, którzy by osiągli wysokie powołanie tego wieku Ewangelji. Nie dlatego, że Bóg jest przeciwny bogatym, gdyż on sam jest bogaty ponad wszystkie Swoje stworzenia. Jest to raczej jak możemy mówić, wytworem praw natury albo zasada, która posiada swój wpływ, że cała ludzkość z przyczyny upadku, jest samolubna. Majętność w łączności ze samolubstwem prowadzi do stanu zadowolenia, a stan taki w obecnych okolicznościach i warunkach nie sprzyja wierze w niebieskie obietnice Boga. Majętna, samolubna, zadowolona dusza mówi do siebie: Jedz, pij i wesel się; używaj z nad-rzających się sposobności; wykorzystaj wszelkie przyjemności terażniejsze, nie marz o przyszłych sposobnościach i przyszłym bogactwie, w zawiłych alegorjach, które muszą być przyjęte wiarą. Jest to w harmonji z tem co nasz Pan powiedział: “Jakoż trudno (z jaką trudnością) ci, którzy mają bogactwa, wnikną do królestwa Bożego”. — Mar. 10:23.

Przez wyrażenie Królestwo Boże, nasz Pan oczywiście nie odnosił się do ziemskiego nominalnego kościoła, jak jesteśmy świadomi, że bogaci ludzie nie mają najmniejszych trudności być członkami ich. Oczywiście on mówił o prawdziwym królestwie w stanie chwalebny, które będzie ustanowione przy końcu tego wieku, mianowicie będzie to Królestwo Tysiąclecia. Dla ludzi bogatych będzie rzeczą trudną osiągnąć członkostwo w uwielbionem ciele Chrystusa, któremu dzieło królestwa będzie powierzone. Lecz dlaczego?

Przyczyna jest ta, że Bóg pragnie wybrać w tym wieku Ewangelji szczególny lud na królów i kapłanów i sędziów świata następnego wieku, pragnie wybrać rządców i nauczycieli tylko takich, którzy przejdą pewne próby albo dopną nakreślony stopień charakteru i posłuszeństwa. Jedno z tych wymagań jest ofiarowanie samych siebie — dlatego wszyscy z tej klasy teraz są wybierani według Pisma Św. na przeznaczenie — “królewskie kapłaństwo”, albowiem ich stanowisko ewentualnie będzie dane w stanie królewskim, jako częściowa nagroda za ich wierność w sprawowaniu ofiar kapłańskich w ich obecnym życiu, a częściowo aby ich przysposobić jako kapłanów do przyszłego służenia i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

Warunki tego wieku zapoczątkowały się z chwalebna Głową Kościoła, mianowicie naszym Panem Jezusem, który pierwszy samego siebie musiał poświęcić aby mógł stać się Królem i otrzymać moc i autorytet do błogosławienia. Jak jest nam wiadomem Jego ofiara obejmowała wszystko; rozpoczęła się z ofiarowaniem Jego bogactw a skończyła się z ofiarowaniem jego życia. “Będąc bogatym, że dla was stał się ubogim, abyście wy ubóstwem jego (ewentualnie) w Tysiącleciu królestwie ubogaceni byli”. (2 Kor. 8:9) Jego bogactwo stanowiło się z niebieskiej chwały i ludzkich talentów oraz z każdego rodzaju dobrych posiadłości, a to wszystko było ofiarowane razem z jego reputacją jak Apostoł powiada: “On poniżył samego siebie”. On także ofiarował swoją wolę — indywidualną rzecz, jaką ktokolwiek mógłby posiadać, on sam powiedział, że nie szukał swojej własnej woli, lecz woli Ojca, który go posłał. Jego życie jako najcenniejsza rzecz dla jakiegokolwiek stworzenia, było złożone dobrowolnie w ofierze — w ofierze za grzech, zgodnie z Boskim Planem, na naszą korzyść — Fil. 2:5-8. Diaglott.

Wszak to całkowite ofiarowanie, pod Boską opatrnością i obietnicą prowadzi jeszcze do większego bogactwa, większych honorów i zaszczytów w tym względzie. Apostoł przytacza zajście jak nasz Pan poniżył samego siebie i stał się posłusznym aż do śmierci i to do śmierci krzyżowej — “dlatego też (jako nagrodę za tę ofiarę) Bóg nader go wywyższył i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię”; on został wywyższony “ponad anioły, księstwa i mocy i każde imię jakie jest mianowane”. On otrzymał imię najdosłojniejsze nad wszystkie inne, aby wszyscy ludzie czcili Syna, tak jak czczą Ojca. (Filip. 2:9-11) Dzięki jego niepokalanej ofierze bogactw, honorów i woli, a nawet swego życia nasz drogi Odkupiciel jest teraz chwalebny Najwyższym Kapłanem, mając wszelką moc w niebie i na ziemi, którą w krótkim czasie obejmie. (Obj. 11:17) On w krótkim czasie będzie dokonywał cudownego dzieła, które już rozpoczął i które się Ojcu upodobało, przeto uzupełni je, t. j. podporządkuje sobie wszystkie rzeczy i przyprowadzi wszystkich grzeszników i buntowników przeciwko Boskiemu autorytetowi w poddaństwo. On oswobodzi wszystkich tych, którzy będą pragnąć powrócić do harmonji z ich Stworzycielem i być pod jego prawami, a zniszczy wieczną zagładą wszystkich tych, którzy miłują i praktykują grzech świadomie i dobrowolnie.

Te doświadczenia naszego drogiego Odkupiciela są wystawione wierzącym jako przykład; dlatego wszyscy chętni podczas tego wieku Ewangelji i podczas jego wysokiego powołania, mają przywilej stać się jego naśladowcami i postępować w jego ślady — aby przeto mogli mieć społeczność w jego cierpieniach, uczestniczyć w jego ofierze, aby ostatecznie mogli być uczestnikami z nim w chwalebnych nagrodach. Faktycznie, nikt z tych naśladowców nie ma nic wartościowszego do ofiarowania. Nie można o nich mówić, jako o ich Odkupicielu, że oni byli bogatymi i stali się ubogimi; lecz przeciwnie, pod względem wszystkiego co by mogło być uważane za prawdziwe bogactwo. Oni wszyscy są ubodzy, nawet ich sprawiedliwość była jak brudne szmaty, która potrzebowała zastąpienia szaty sprawiedliwości (usprawiedliwienia) Odkupiciela, zanim mogli być zaproszeni do stania się jego naśladowcami.

Chociaż nikt z powołanych do podkapłaństwa nie posiada żadnego prawdziwego bogactwa, to jednak posiada wartość w jego własnym znaczeniu; niektórzy posiadają pewien stopień zaszczytu wśród ludzi; inni posiadają pewne dobra tego świata, które umożliwiają doczesne życie, jeszcze inni posiadają talenty umiejętności i rozwoju; każdy posiada wolę, chociaż ona w mniejszym lub większym stopniu jest słaba i niedoskonała; każdy posiada pewną okruszynę życia, które jeszcze nie wygasło. Każdy zaproszony jest do królewskiego kapłaństwa, na mocy usprawiedliwienia z wiary, która jest w Chrystusie Jezusie, taki ma ofiarować swoje wszystko, aby tym sposobem mógł być policzony współofiarnikiem z wielkim Odkupicielem, jako mający społeczność z nim w jego cierpieniach, oraz aby mógł być uczestnikiem w jego chwale. (Rzym. 8:17) Taki zarys jest tego wieku Ewangelji; jest to wiek ofiarniczy i samo-zaparcia odnośnie **ziemskich błogosławieństw**, przywilejem sposobności. A przedmiotem albo nadzieją natchnioną dla takich ofiarników z obecnych rzeczy jest, że wszyscy tacy będą uczestnikami o wiele większego bogactwa, chwały, zaszczytu, nieśmiertelności i wiecznego żywota w królestwie. W ten sposób otrzymujemy klucz, który otwiera różnicę pomiędzy Boskim postępowaniem z jego wiernymi w obecnym wieku, a jego postępowaniem z jego wiernymi w poprzednim wieku.

Z tego punktu zapatrywania, ziemskie bogactwo każdego rodzaju, dostatek pieniędzy, wpływów, talentu, nie powinno być wzgardzone przez lud Pański, lecz przeciwnie, powinno być ocenione — nie według światowego oszacowania, dla samolubnej korzyści i zysku ponieważ ktokolwiek posiada bogactwo jakiegokolwiek rodzaju, o tyle może więcej ofiarować na ołtarzu Pańskim jako ofiarę w jego służbie, dla wystawiania Jego imienia, do rozpowszechniania Jego prawdy i do błogosławienia Jego ludu. Lecz poświęceni winni zawsze pamiętać o jedynej wartości bogactwa a nie starać się utrzymywać jakiegokolwiek ziemskiego bogactwa, lecz szukać sposobności dla użycia ich w rozumny sposób — używać wszystko do ostatecznego szeląga.

Niektórzy są bogaci w talenty i gdyby chcieli mogliby obrócić w służbie Pana i prawdy; oni czynią wielki błąd

i tracą cenne sposobności gdy w jakikolwiek sposób zatrzymują je dla siebie w całości lub częściowo. Jest tu mowa o takich, którzy mają talent pieniędzy lub ziemskie bogactwa, tacy czynią wielki błąd gdy skarbią je; dla nich jedyną wartością cenną winno przedstawiać królestwo i jego honory dla którego dane talenty winny być zużyte w obecnym czasie. Gdy oni zatrzymują te ziemskie bogactwa, to temsamem zakopują swoje talenty sposobności, zamiast zużywać w sprawie królestwa: do takich ewentualnie stosują się słowa naszego Pana: "Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, \* niż bogatemu wniknąć do królestwa Bożego". (Łuk. 18:25). Taki wcale nie może wejść do królestwa chyba gdy złoży swoje bogactwo — ofiaruje je lub poświęci Panu.

Jednakże złożenie bogactwa lub ofiarowania wcale nie oznacza zaniedbania lub zmarnowania go; lecz raczej całe bogactwo wszelkiego rodzaju winno być uważane za poświęcone Panu, jeżeli właściciel tegoż poświęcił samego siebie i wszystko co posiadał w służbie Bożej; stąd dane bogactwa powinny być zużyte, nie jako własność osobista, lecz należące do Pana, ponieważ talenty oddane Panu mają być używane według mądrego szafarstwa i wyrozumienia woli Boskiej. Żaden szafarz nie może być wiernym jeżeli skarbi i gromadzi dobra samolubnie do swego własnego skarbcza. My tutaj nie jesteśmy przeciw umiarkowanej oszczędności jaka jest czyniona dla czeladzi domu, o czem Apostoł wzmiankuje (1 Tym. 5:18; Rzym. 12:17) lecz nie godzimy się z myślą, że Bóg kiedykolwiek upoważnił swoich szafarzy do kupczenia szafarstwem ich i do zapobiegów, aby to szafarstwo przy ich śmierci przelać na innych.

Jest to jedno z pokalań, które wielu zwiedzie, bo jak Pismo Św. zaznacza, naturalny umysł (serce) jest wielce zwodnicze i czasami sprowadza na złą drogę nowe stworzenie, nową wolę, nowe serce. (Jer. 17:9) Dla tej przyczyny, Bóg w swoim Słowie dał nam tak wiele nawiastów około tej linii, przepis za przepisem, abyśmy wiedzieli o znaczeniu naszego powołania, że ono oznacza **ofiarowanie** a nie skarbienie ziemskich rzeczy — zgodnie z tem ta świadomość powinna uczynić nasze powołanie pewnym — winna uczynić nas podobnymi drogiemu Synowi Bożemu, "który był bogaty (w całym sensie słowa, daleko wyżej ponad nasze pojęcie), lecz który dla naszego dobra stał się ubogi" (ofiarowawszy wszystko).

Apostoł mówi o zwodzeniu przez bogactwo; i każdego dnia możemy być świadkami tej zwodniczości; my widzimy jak często ziemskie bogactwo zwodzi i sprowadza z drogi i psuje rozumujące czynniki, które usuwają na stronę siłę Boskiego Słowa dla tych, którzy ją posiadają. My widzimy to samo odnośnie majątnego wpływu; iż którzy posiadają majątność często zwodzą samych siebie — którzy skarbiąc sobie odmawiają ofiarowania jej dla prawdy, dla Pana i jego spraw. My widzimy to samo oszukiwanie działające silnie w tych, którzy posiadają jakikolwiek majątność talentu, oni chcieliby ją zatrzymać w całości dla siebie, a jeżeli nie w całości to przynajmniej

\*Mała brama w murach starożytnego miasta była dla wygody podróżujących po zachodzie słońca; po zamknięciu głównych bram miejskich. Dana ucho igielne było tak niskie; że wielbłąd mógł je przejść tylko na kolanach i to po zdjęciu z niego ciężaru.

większe i wyborniejsze części; ci są zwiedzeni, choć myśla, iż taki bieg jest właściwy, nie zważając na Pismo Św., które wyraźnie zaznacza, że tacy co posiadają jakikolwiek bogactwo, majątność, talent albo wpływ, są rzadko między ofiarnikami. My możemy nieomal mówić, błogosławieni są ci, którzy są ubodzy w dobra tego świata, albo w talenty i wpływy, chociaż faktycznie nie posiadają nic do ofiarowania Panu, jak tylko swą wolę, tacy mają lepsze warunki przeto przypuszczamy, że po większej części przez wiarę odziedziczą królestwo, ci z ubogiej klasy, lecz którzy są bogaci w wierze. — Jak 2:5.

Gdy my widzimy ten szlachetny przykład, jakim był nasz Pan, że nader był bogaty i że oddał wszystko, to radujemy się z tego, iż pojmujemy jak wielką jego ofiarą była, tak w tej samej proporcji i jego nagroda jest wielka. Gdy my widzimy przykład Apostoła Pawła, który posiadał znaczną majątność, zdolność, talent i wpływ a może finansowe środki, wszak złożył to wszystko dobrowolnie jako radosną ofiarę u stóp naszego Pana, składając to wszystko z zamiłowaniem w służbie Bożej, w służbie dla prawdy, w służbie dla braci, to zaiste uwesela nasze serca i przekonywa nas, że choć był tak bogatym a jednak oddał całą swoją majątność z zupełnością, przeto będzie jednym z tych, wielce jaśniejącym w królestwie, kiedy będzie ustanowione i zmanifestowane. Taksamo niewątpliwie będzie z tymi wszystkimi z królewskiego kapłaństwa — proporcjonalnie jak oni ofiarowali swoje posiadłości. Którykolwiek z radością cierpieli dla Pańskiego dobra, na korzyść prawdy ponosili największe hańby, największą sromotność, największe doświadczenia, największe przesładowania w obecnym życiu, oraz którzy przechodzą doświadczenia podobne przez jakie przechodził ich Mistrz i Wzór, to możemy być pewni, iż tacy proporcjonalnie do ich wierności okazywanych w swoich ofiarach otrzymają przyszlą wielką nagrodę; podobnie jak Apostoł pisał: "gwiazda różni się od gwiazdy w chwale". — 1 list do Kor. 15:40-44.

#### NIEBIESKIE A ZIEMSKIE BOGACTWO

Myśmy mówili, że niebieskie bogactwo będzie osiągnięte w zmartwychwstaniu, gdy królestwo Tysiąclecia będzie ustanowione, kiedy wierni zwycięscy zostaną przemienieni przy ich zmartwychwstaniu, kiedy będą obdarzeni we wszelkie dobra, które Bóg zarezerwował dla tych, którzy go miłowali i dowiedli swoją miłość w obecnym czasie przez poświęcenie, ofiarowanie, itp. Lecz powinniśmy zauważyć, że to jest tylko przedsmak tych niebieskich błogosławieństw udzielonych wiernym w tym życiu; te niebieskie bogactwa udzielone nam teraz, Apostoł nazywa "bogactwami łaski". (Ef. 1:7,18) i że te bogactwa łaski zawierają wiarę, nadzieję i radość w duchu świętym, który umożliwia nam widzieć i ocenić oczyma wiary rzeczy aktualnie, chociaż naturalnym okiem nie widziane jeszcze. Apostoł zaznacza, że te skarby mądrości i łaski — znajomość Boskich dobrodziejstw — zarezerwowanych i społeczność z Bogiem, które dozwalały nam w czasie teraźniejszym tylko częściowo do uczestniczenia i radowania się z tych błogosławieństw; iż one wszystkie są **ukryte w Chrystusie**, "w którym są skryte wszystkie skarby mądrości i umiętności" (Kol. 2:13) My musimy przyjść

do Chrystusa, jako członkowie jego ciała, prawdziwy kościół, przez ofiarę — zanim możemy mieć sposobności nawet szukania za tymi ukrytymi skarbami, albo odnalezienia którychkolwiek z nich. I wtedy, jak my rozwijamy się wiernie w naszej ofiarniczej służbie, jako kapłani, postępując śladem wielkiego Najwyższego Kapłana, w miarę naszego wzrostu, znajdujemy coraz więcej tych prawdziwych "bogactw łaski" z roku na rok.

Nadto innego rodzaju bogactwo przychodzi do królewskiego kapłaństwa, wiernych w wykonaniu ich samo-ofiary. Tym innym rodzajem jest bogactwo Ducha Świętego. Gdy oni ofiarują samolubne interesa, ziemskie, cele, ziemskie projekty, itp., w służbie Pana i prawdy, to wznoszą coraz bardziej na podobieństwo ich niebieskiego Ojca i ich Pana przez co owoce Ducha Świętego obfitują w nich coraz więcej — pokora, cierpliwość, dobrotliwość, braterska uprzejmość i miłość.

Ponadto oni znajdują pokój i radość, które poprzednio były im obce, których świat nie może udzielić ani odebrać. Oni doznają pokoju i radości dla tego, że oddali swoje wszystko Panu i zatem wszystkie jego nader kosztowne obietnice należą do nich. Teraz przez wiarę oni przywłaszczają sobie te obietnice jako ich własne; oni rozumieją, że ich usprawiedliwienie i powołanie nie jest z ich własnej zasługi, lecz z Pańskiej, ponieważ całe ich ofiarowanie zgodnie z ich powołaniem jest pod Boskim nadzorem i opieką, a przeto napewno wyjdzie na ich błogosławieństwo; przeto w miarę ziemskich mozołów doświadczeń i cierpień ponoszonych Bóg ich wynagrodzi obficie wieczną chwałą w królestwie. — 2 Kor. 4:17.

Mając pokój Boga i zaufanie w jego kierownictwo i opiekę, oni mogą zastosować do siebie słowa prorockie: "Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego, a droga jego, podoba mu się". (Psalm 37:23) Chociaż ich droga będzie ciernista, wąska i przykra będą się rozkoszować na niej ponieważ ufają w Boską miłość i mądrość, gdyż On rozpoczął w nich dobre dzieło, które tym sposobem uzupełnia dozór nad ich błogosławieństwami, doświadczeniami na ich ewentualne dobro według mądrości Boga. W taki sposób błogosławieństwo Pańskie spoczywa na tej klasie; przeto oni stwierdzają, że "Błogosławieństwo Pańskie ubogaca". — W obecnym czasie ubogaca ich serca w szlachetne uczucia, w bogactwo wiary, w głębię miłości, w dobre uczynki względem wszystkich ludzi, szczególnie gdy nadarzy się im sposobność, a najczęściej względem domowników wiary; gdy ci właściwie przyjmują te obfite bogactwa Boskich błogosławieństw pod jego zrządaną opieką, to ostatecznie stają się członkami królewskiego Kapłaństwa, dziedzicami Bożymi — współdziedzicami z ich Panem Jezusem Chrystusem w odziedziczeniu niepokalnej i niezwiędłej nieskazitelności zachowanej dla nich w niebiesiech. — 1 Piotr 1:4.

Myśmy rozważali prawdziwe bogactwo, obecne i przyszłe, zamierzone dla prawdziwego Izraela czyli kościoła z pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie i których Głową jest Chrystus. Lecz Pismo św. zwraca naszą uwagę na fakt, że nominalny kościół obecnego czasu, symbolizowany przez Zbór Laodycejski (Obj. 3:17,18), także rości sobie pretensje do wielkich bogactw,

"Albowiem mówisz: Jestem\* bogaty i zbogaciłem się a niczego nie potrzebuję; a nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny i ubogi i ślepy i nagi". Niestety! warunki w nominalnym kościelnictwie pod każdym względem zdają się egzystować z wyjątkiem małej liczby prawdziwych Izraelitów, którzy nie słyszeli i nie stali się jeszcze posłuszni głosowi mówiącemu terazniejszego żniwa: "Wynijdz z niego ludu mój, abyś nie był uczestnikiem jego grzechów i nie otrzymał z jego plag" — tylko ta mała garstka wie o prawdziwym bogactwie; pozatem cała masa zwodzi samych siebie fałszywym bogactwem. Oni chełpią się liczbą członków liczącą na miliony; radują się, iż są bogaci w liczbę członków, nie rozumiejąc, że niemal wszyscy są "kąkolem", nie będąc spłodzeni przez Słowo Królestwa; — zaiste bardzo mało z nich posiada jakakolwiek znajomość, a może nikt, gdyż nie są spłodzeni prawdą, lecz błędem.

### FAŁSZYWE BOGACTWO LAODYCEJSKIE

Kościół Laodycejski chełpi się swoim materialnym powodzeniem i sporą liczbą majątnych ludzi, którzy należą do ich konfederackich denominacyj, gdyż pobierają od nich pieniądze i donacje na miliony, przeto mówią: "My jesteśmy bogaci, jak nigdy przedtem". Niestety! oni nie rozumieją, iż tego rodzaju bogactwa ziemskie o których nasz Pan powiedział nie są świadectwem jego łaski podczas tego wieku Ewangelji, lecz zupełnie przeciwnie. Przeto nie widzą prawdziwego bogactwa, które Pan uznaje i które są przedsmakiem jego łaski przychodzącego królestwa obfitości.

Dlatego Pan mówi do Kościoła Laodyceji: "A nie wiesz, żeś ty biedny i mizerny i ubogi i ślepy i nagi". On jest ubogi w tem, iż ma tak mało ducha Mistrzowego, tak mało prawdy i ducha prawdy. Jedyne bogactwo, jakie Bóg może uznać jest to, które On obiecał i obdarzył swój lud w obecnym czasie. Kościół Laodycejski jest ślepy, w dobrach tego świata, które zaślepily jego pojmowanie Boskiego charakteru i planu i odprowadzają go coraz dalej od zaufania w Jego Słowo, ponieważ jest pod opieką swoich wybranych i dobrze płatnych lordów i mistrzów, czyli kleru, który pod imieniem Wyższego Krytycyzmu i Ewolucji raptownie odbierają on niego każdą dobrą posiadłość i rzeczy, które mogą być cenione w obliczu Pana i które tym sposobem ogałają go, czyniąc go nagimi, odbierając od niego szatę Chrystusowej sprawiedliwości i prowadzi go do ufania w ewolucję, która nie potrzebuje Zbawiciela, która zapiera pojednania za grzechy, owszem zapiera, iż nie było żadnego grzechu aby czynić pojednanie zań; nadto wnosi pretensje przeciwne, że ludzkość ma chełpić się swoim własnym rozwojem, jakoby był wystarczającym źródłem dla każdego z nich sprowadzenia ewentualnych błogosławieństw, bez jakiegokolwiek Zbawiciela i bez jego królestwa, które Bóg obiecał jako nadzieję wdychającemu stworzeniu. — Rzym. 8:19-23.

\*Bogactwo w ogólnym zastosowaniu do pieniędzy i fizycznych wygód lub majątności, może być właściwie zastosowane do jakiegokolwiek wartościowej posiadłości; na przykład niejedyn może być bogaty w talent muzyki, oratorstwo albo w artyzm; lub może mieć szerokie umysłowe poglądy, które swoją przewagą mogą wpływać na innych ludzi.



Kościółowi Laodycejskiemu jest w prawdzie doradzane aby kupił prawdziwego złota, prawdziwego bogactwa od Pana i żeby użył maści namaszczenia sobie ocz, aby mógł widzieć i aby przybrał szatę Chrystusowej sprawiedliwości, by nie był wystawiony na hańbę; lecz nie mamy nadmienione w Piśmie Św. żeby on zwracał uwagę na jakąkolwiek radę; nadmienione jest, że coraz bardziej on będzie stawał się Babilonem zamieszania i że upadnie z politycznym i finansowym systemem obecnego wieku, w wielkim ucisku, którym ten wiek się zakończy i który przygotowuje ludzkość do królestwa drogiego Syna Bóżego i jego panowania sprawiedliwości. "Gdy się sądy twoje odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego". — Izaj. 26:9.

Wtedy z nowym wiekiem Tysiąclecia nastanie nowy porządek rzeczy, w którym błogosławieństwo Pańskie nie będzie wymagało ofiary i samozaparcia jak w obecnym czasie; albowiem ofiarnicze kapłaństwo będzie już uzupeł-

nione, uznane i uwielbione. Wtedy błogosławieństwo Pana przyjdzie, jako do Żydów w postaci ziemskich błogosławieństw, proporcjonalnie jak ludzkość będzie posłuszna prawu królestwa i prawu jego ducha". "W onym dniu sprawiedliwość zakwitnie" — zakwitnie wszelkie ziemskie powodzenie, umysłowe, fizyczne i moralne, wspinając się coraz wyżej na gościńcu świątobliwości; wówczas złoczyńcy będą karani i szkodę poniosą; a gdy będą trwać w złem, to ostatecznie będą wytraceni z pomiędzy ludu we wtórej śmierci. — Izaj. 35:8; Psalm 37:9; Dzieje Ap. 3:23.

"Bogaczom w teraźniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje; aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali, a radzi udzielali; skarbiąc sami sobie grunt dobry na przyszły czas, a by otrzymali żywot wieczny". — 1 Tym. 6:17-19. W.T.

## NOWE PRZYMIERZE IZRAELA

"A zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie i Anioł Przymierza, którego wy żądacie; oto przyjdzie, mówi Pan zastępów. Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyjścia Jego?" — Mal. 3:1-5.

**§** ZESĆ tysięcy lat temu w Edenie nasz Stwórca słusznie skazując swoje nieposłuszne dzieci na śmierć, dał do zrozumienia, że ostatecznie Nasienie niewiasty zetrze głowę węża. Ta ukryta obietnica była pierwszą zapowiedzią miłosierdzia Boskiego, które nasz łaskawy Stwórca zamierzył w Sobie jeszcze przed stworzeniem świata. Zawsze szlachetny, uczynny i łaskawy Stwórca nasz powstrzymał swoje miłosierdzie dla dobra Swych stworzeń — żeby się mogły nauczyć właściwego ocenienia nadzwyczajnej występności grzechu. Dla dobra aniołów również — by mogli w całej pełni poznać Jego sprawiedliwość, jakoteż Jego Mądrość i Moc — Bóg trwał przy postępowaniu ze swemi stworzeniami ze stanowiska najściślejszej sprawiedliwości. Zgrzeszyły one, a przez to utraciły wszelką pretensję do żywota wiecznego, jaki im dał warunkowo.

Wieczne męki, jak już widzieliśmy, nie wchodziły w żadnym znaczeniu ani w żadnym stopniu w rachubę w Boskim zamysle. Jego wyrok na ludzkość, wyraźnie wygłoszony mówił: "Pomrzesz śmiercią", a nie: "Żyjąc, żyć będziesz w męczarniach". "Dusza, która grzeszy, umrze". (1 Mojż. 2:17; Ezech 18:4) Bóg zamierzył uprzykładać w swem obchodzeniu się z naszym rodem zasadę Boskiego rządu, jaka ma ostatecznie być stosowaną wszędzie — wśród jego stworzeń na poziomie duchowym, jakoteż i na ziemskim.

W wiele stuleci potem, w siódmym pokoleniu dzieci Adama, Bóg przemówił proroczo przez jednego z nich, Enocha, mówiąc: "Oto Pan idzie z świętymi tysiącami swoimi, aby uczynił sąd wszystkim" — aby ustanowić sprawiedliwość wśród ludzi. Czasy przechodziły; ale grzech panował, a przyście Wielkiego Wybawcy było jeszcze przyszłością. — Jud. 14.

Następnie przemówił Bóg do Abrahama, po wypróbowaniu najpierw jego wiary i wierności. Przed nim

wzmiankował On znowu tego samego wielkiego Wybawiciela, który ma zetrzeć głowę węża, a który ma przyjść w wielkiej chwale z dziesiątkami tysięcy Swoich świętych. Abrahamowi dał On zapewnienie, iż Ten będzie, w jakiś sposób utożsamiony z jego potomnością, tak by mógł być właściwie nazwany Nasieniem Abrahamowem. Bóg powiedział: "W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi". — 1 Moj. 12:3.

Program Boski się nie zmienił, ale wyraźniejsze były dane oznajmienia odnośnie do niego. Odtąd wszyscy pouczeni o Bogu upatrywali za Mesjasza błogosławieństwem przez Nasienie Abrahamowe. Prócz tego, Przymierze zostało potem zatwierdzone Przysięgą Abrahamowi; później Izaakowi; później Jakubowi. Ta obietnica Przymierzowa stała się podstawą Boskiego przyjęcia za swe dzieci, całego narodu Izraelskiego — wszystkich dzieci Jakuba. Były one dziedzicami Abrahamowego Przymierza — Przysięgą zatwierdzonego Przymierza. Jeżeli tak wielki zaszczyt ze strony Wszechmocnego Boga sprawił, iż niektórzy z żydowskiego narodu stawali się aroganckimi i pysznymi, to nie powinniśmy zapominać, iż błędzenie jest rzeczą ludzką — przebaczenie Boską. Być może, że gdybyśmy byli na ich miejscu to nasze niedoskonałości podobnie by się ujawniły.

### BOSKIE PRZYMIERZE ZAKONU

Izraelowe przejścia utrapienia i niewola w Egipcie były prawdopodobnie potrzebne do przygotowania ich do wielkiej Boskiej propozycji, by mogli przestrzegać Zakon a w nagrodę za to mieć wieczne życie. Jak napisano: "Które zachowując człowieka, będzie w nich żył" (3 Moj. 18:5). Izrael wielce się radował z tego okazania Boskiego wyróżnienia ich więcej niż którykolwiek z ludzkości. Przymierze Zakonu było pośredniczo złagodzone. Ofiary cielców i kozłów uczynione figuralnem pojednaniem dla nich na okres jednego roku, tak by mogli wejść

w ten stosunek przymierza z Bogiem. Lecz kiedy próbowali przestrzegania Zakonu, spotkali się z zawodem. Spotkali się z niepowodzeniem. Zakon Boży jest pełną miarą zdolności doskonałego człowieka; a Żydzi, będąc niedoskonałymi jak i inni ludzie, przekonali się, iż zabrali się do wykonania rzeczy niemożliwej dla nich.

Ani jeden Żyd nie przestrzegał Zakonu w stopniu doskonałym. Ani jeden przeto Żyd nie pozyskał wiecznego żywota w ciągu pierwszego roku. Ale przewidując to, Bóg poczynił przygotowania do powtarzania Dnia Pojednania co roku, tak by ludzie mogli w dalszym ciągu zabiegać o pozyskanie wiecznego żywota. Rok po roku, stulecie po stuleciu przechodziło, a ani niemogli tego osiągnąć i zniechęcenie zajęło miejsce nadziei. Bóg dawał im wielką lekcję odnośnie potrzeby lepszych ofiar aniżeli te z cielców i kozłów i uczył ich, iż niema innego sposobu na usprawiedliwienie się przed Jego oblicznością. Mieli oni błogosławieństwa na mocy tego Przymierza — błogosławieństwa naukowe, ale nie to błogosławieństwo jakiego wyczekiwali, nie **żywot wieczny**. Stąd nie byli w stanie stać się, jak się spodziewali, narodowym Mesjaszem, narodowym Nasieniem Abrahama, dla błogosławienia wszystkich narodów.

#### NOWE PRZYMIERZE I LEPSZY POŚREDNIK

Przez jakiś czas Bóg dawał im królów, ale ci nie byli zdolni do dokonania wielkich rzeczy, jakich się po nich spodziewano. Ale uczyniona była obietnica Mesjasza w osobie, który miał być z pokolenia Dawida, wielkiego króla, o wiele wyższego od wielkiego, mądrego i bogatego Salomona — Mesjasz miał być Synem Dawida i jednocześnie Panem Dawida. (Psalm 110:1; Mat. 22:42-44) Tu, jak Bóg zamyślił, Izrael zaczął nabierać myśli o Mesjaszu w osobie Króla Chwały, któryby użył ich narodu jako Swojego narzędzia do pokonania świata, kiedy każde kolano zegnę się i każdy język wyzna chwałę Bogu.

Następną lekcją dla Izraela była ta, że zmiana dyspensacji musi przyjść, że jak Mojżesz pośredniczył przy Przymierzu Zakonu, tak pozafiguralny Mojżesz, większy od Mojżesza, ma ich doprowadzić do błogosławieństw i przywilejów jeszcze lepszego przymierza, przymierza pomyślniejszego dla nich, takiego, według którego mogliby oni osiągnąć wieczny żywot. To Nowe Przymierze zostało im przedłożone szczegółowo przez prorocstwo Jeremjasza (31:31-34). I to w połączeniu z oznajmieniem Mojżeszowem odnośnie do większego Pośrednika, pomogło ich wierze do nowego uchwycenia się o Przysięgę Zatwierdzoną Obietnicą Abrahamową — "W nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi".

Gdyby ostatecznie wielki Pośrednik przyszedł jako obiecany Poślaniec Boży i ustanowił lepsze przymierze na mocy którego Izrael mógłby osiągnąć wieczny żywot i gdyby On, jako potomek Dawida, stał się ich królem, nateczas Nasienie Abrahamowe, naród Izraelski pod tym wielkim Pośrednikiem — Królem, byłby w pełni ukwalifikowany do błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Myśl o tej chwale dla ich narodu stała się świeżą pobudką, natchnieniem i przy niej skupiło się zgórą pięćdziesiąt tysięcy Żydów, ze wszystkich pokoleń Izraela, którzy powócili z niewoli Babilońskiej na mocy edyktu Cyrusa.

Przez proroka Ezechjela Pan znowu wzmiankował fakt, że ich Przymierze Zakonu, zawarte na górze Synaj, musi przed dojściem do ich wielkiego błogosławieństwa **restytucji**, ustąpić Nowemu lepszemu Przymierz, Mówiąc o czasie kiedy by ich zebrał ponownie ze wszystkich krajów i spełnił dla nich obietnicę daną Abrahamowi, Izakowi i Jakubowi i uczynił ich wielkim narodem i użył ich na błogosławienie innych narodów, Pan oświadcza: "Nie dla was Ja to czynię, o domie Izraelski! ale dla imienia świętobliwości mojej". A w dalszym ciągu powiada im, że w czasie kiedy ich przyjmie z powrotem do Swej miłości i względów, poniży On także ich pychę przez przywrócenie Samarytan i Sodomitów — ludów, którymi Izrael pogardzał jako niższymi i grzesznymi. — Ez. 36:22.

Bóg oświadcza, iż żaden z tych narodów nie popełnił nigdy tak poważnych grzechów przeciw Boskiej dobroci jak Izrael i że gdy On ponownie błogosławić będzie Izraelowi będzie On także błogosławił tym innym ludom w pośrodku nich. Niech mi wolno będzie przytoczyć Jego słowa: "Jeźliżec siostry twoje, Sodoma i córki jej, wrócą się do **pierwszego stanu swego**, także Samarja i córki jej wrócą się do **pierwszego stanu swego**: tedy się też i ty z córkami twemi nawrócisz do **pierwszego stanu swego**. Wszakże wspomnę na przymierza moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej i utwierdzę z tobą przymierze wieczne, i dam ci je (Sodomitów i Samarytan) za córki, ale nie według przymierza twego (nie według Przymierza Zakonu; ale według Przymierza Nowego w przyszłości), a tak utwierdzę Przymierze Moje z tobą; (w tym celu) abyś wspomniała i zawstydziała się i nie mogła więcej stworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś uczyniła, mówi Panujący Pan". — Ezech. 16:55-63.

#### "ZNIEŚC DZIEŃ PRZYJŚCIA JEGO"

To nowe i lepsze Przymierze ma być pośredniczone przez Mesjasza w osobie — jeszcze świetniejszego Pośrednika aniżeli Mojżesz i jeszcze wspanialszego Króla, aniżeli Dawid — Tego, za którym Izrael zaczął wyglądać i tęsknić. Czyż możemy się dziwić, że nie zdołali poznać w Nim ubogiego Nazarejczyka, który umarł na Kalwarii? Wcale nie! Nic jak tylko specjalna pomoc Ducha Świętego może uzdolnić kogokolwiek do wyśledzenia związku pomiędzy chwalebnyymi obrazami prorocstwa a pokornym okazaniem się Tego, który przyszedł wypełnić te prorocstwa. My jednak widzimy, iż wielki Mesjasz Chwały, Jezus, w swem Wtórym Przyjściu jako Król królów i Pan panów, spełnia absolutnie każde wymaganie oczekiwań żydowskich i szkicu proroczego. Niektórzy mogą widzieć, lecz inni jeszcze nie, iż Ten, który został przeszyty włócznią, jest Tym Samym, który jako Syn Boży, w wielkiej chwale ma wkrótce błogosławić Izraelowi i wszystkim narodom ziemi przez Izraela.

Nasz tekst z innego prorocstwa mówi o tym samym wielkim Mesjaszu, Pośredniku Nowego Przymierza, Królu królów i Panu panów, który jako Reprezentant wielkiego Jehowy, Swego Ojca, ma królować aż do poniżenia wszystkich nieprzyjaciół — aż do związania Szatana i ostatecznie jego zmiążdżenia; aż Adam i jego ród, będąc zwolniony z wyroku Boskiego, według postanowie-



nia Nowego Przymierza, podniesiony z grzechu, poniżenie i śmierci do doskonałości i wiecznego życia — a niechętni i niesposłusznymi będą zatraceni we wtórej śmierci.

Prorok Malachjasz wykazuje, że Mesjasz Nowego Przymierza, którego on obwieszcza, jest chwalebny Pośrednikiem i pozafiguralnym Królem, którego wyczekiwali od tak dawna i którym się rozkoszowali w myśli. Że przyjdzie do Świątyni — dając przez to do zrozumienia, iż będzie nietylko pozafiguralnym Prorokiem, pozafiguralnym Królem, ale także pozafiguralnym Kapłanem — “podług porządku Melchizedekowego”.

Lecz po tym radosnym zwiastowaniu, iż ich oddawna wyczekiwany i uwielbiany Pośrednik Nowego Przymierza, którego należy wyglądać, ostrzega ich, iż Jego Dzień będzie dniem sądu, dniem specjalnego poddania próbie, że Pan może znaleźć pozafiguralnych Kapłanów i pozafiguralnych Lewitów do służenia w pozafiguralnej Świątyni. On ma być jako rafinator ogniowy do odjęcia żużelicy i pozostawienia samego tylko czystego metalu — przez co daje do zrozumienia, iż będzie ogniem prób i doświadczeń. On ma być “jako mydło blecharzów”, w znaczeniu tem, iż wielkie obmycie będzie uczynione dla ustanowienia królestwa powołanych, wybranych i wiernych. Mal. 3:2.

W owym czasie konsekracja Judy i Jeruzalemu dla Pana będzie przyjęta jak za dawnych czasów. Podług naszego pojmowania, ten duch pobożności odżywa teraz wśród Żydów, zwłaszcza tych, którzy mają związek z Jeruzalemem i z ruchem sjonistycznym. Dotychczas był to ruch polityczny w interesie nacjonalizacji Żydowskiej i przytułku dla wygnańców. Teraz jednak przyszedł odpowiedni czas na rzeczywisty ruch tych, którzy mają wiarę, zmierzającą ku zbliżeniu się do Boga i do wykazania tej wiary przez dopomożenie do odbudowania ziemskiego Jeruzalemu i jego korzyści.

#### DLACZEGO PRZYJŚCIE MESJASZA ODROZONE

Pierworodny Ojca, jako Jego chwalebny Reprezentant w wielkim dziele stworzenia, miał udzielony zaszczyt stania się wielkim Posłańcem przymierza, wielkim Prorokiem, Kapłanem i Królem Izraela, wielkim Michałem z proroctwa Daniela 12:1. Ale były wypróbowania związane z Jego osiągnięciem tego wysokiego stanowiska: (1) Przez wiarę musiał On odłożyć na stronę Swoją Niebieską chwałę, w posłuszeństwie dla woli Ojca, stać się człowiekiem — świętym, niewinnym, nieskażonym, odłączonym od grzeszników. (2) Tak przygotowany na stanie się Odkupicielem miał On przywilej całkowitego wyrzeczenia się swych ziemskich przywilejów i upodobanie Ojca do spłodzenia Go z Ducha Świętego w Jordanie do natury duchowej na najwyższym poziomie. Przez trzy i pół lat ofiara Jego paliła się na ołtarzu. Była ona zaprawdę lepsza aniżeli ofiara z cielców i kozłów; bo to była odpowiednia cena za Adama — oko za oko, ząb za ząb, życie człowieka za życie człowieka. (3) Kiedy Jezus ofiarnie rozstał się ze Swojem ziemskim życiem, doznał On przemiany w zmartwychwstaniu z natury ludzkiej na duchową, podobną do tej jaką miał przedtem, lecz wyższą i bardziej uwielbioną. Tak stał się On odrazu ofiarniczym Kapłanem i spłodzonym z ducha, który złożył ofiarę. Kiedy powstał ze zmarłych, Jego osobista ofiara się skończy-

ła i Jego osobista doskonałość jako istoty duchowej stała się dokonana. — List do Żyd. 10:1-14; 13:11-13.

Dlaczego tedy nie rozpoczął On natychmiast Swojej wielkiej pracy jako Prorok, Kapłan, Król, Pośrednik Nowego Przymierza dla Izraela a przez Izraela dla świata? Dlatego, iż miało być więcej ofiar niż jedna w Boskim Planie w Dniu Pojednania. W przeciągu Wieku Ewangelji ten zmartwychwstały, uwielbiony Najwyższy Kapłan, Pośrednik, Prorok i Król wyczekiwał na zapoczątkowanie Swego wspaniałego Królestwa błogosławieństw — wyczekiwał podczas wybierania ze świata małej garstki świętych, wypróbowania i dowiedzenia godności dla uwielbienia razem z Samym Sobą — małe stadko z pośród wszytkiej ludzkości, zarówno Żydów, jak i Pogan.

Kiedy ta klasa Oblubienicy dopełni swej ofiary przez zasługę wielkiego Kapłana, wtenczas zaraz zapoczątkowane będzie każde postanowienie zmierzające do błogosławienia Izraela jako nasienia Abrahamowego i wszytkich narodów przez Izraela. Tak widziane objawienie Izraelskiego posłańca Nowego Przymierza jest bardzo ważne nietylko dla Żyda, ale także dla całej ludzkości, która musi otrzymać swoje błogosławieństwo według Izraela przez stosowanie się do tego samego Przymierza Nowego. Co więcej, garstka wybrana świętych pociągniętych, powołanych i zgromadzonych w ciągu okresu przejściowego, jest również głęboko interesowana we wspaniałym Królestwie Bożem, bo Boska obietnica mówi, iż będą oni wtenczas przemieni jako ich Mistrz i będą uczestniczyli w Jego chwale.

#### SĄD BĘDZIE PAŃSKIM

Zauważmy następne posłaństwo Pana przez proroka: “Ale się do was przybliżę z sądem, i będę świadkiem prędkim przeciwko czarownikom i przeciwko cudzołożnikom, i przeciwko krzywoprzysięzcom i przeciwko tym, którzy krzywdę czyniąc zatrzymują zapłatę najemników, wdowie i sierocie i cudzoziemcowi krzywdę czynią”. — Mal. 3:5.

Ach, czy nie widzimy tu jasno, że Królestwo Mesjaszowe oznacza nietylko chwałę i zaszczyt dla tych, których On przyjmie jako sługi, ale także wymagania wierności dla zasad prawdy, czystości, harmonji z Bogiem? A ta lekcja dla Żyda, według jego postanowienia Nowego Przymierza, stosować się będzie wkońcu do wszytkich narodów. Na mocy tego nowego urzędowania, na mocy Nowego Przymierza Izraela, wszytkie narody ziemi otrzymają przywilej stania się “prawdziwie Izraelczykami” — przez wierność względem wielkiego Proroka, Kapłana, Króla i Pośrednika Izraela i wszytkich narodów ziemi.

K.P.R.

Pobłogosław dziś nas Panie  
Na ostatnie życia dni:  
I daj pierwsze zmartwychwstanie,  
Przez zasługę Twojej krwi.  
Nie opuszczaj Swego stadka  
Bo już bliska czarna noc;  
Niech nas broni do ostateka  
Przenajświętsza Twoja moc.

## CZUWANIE I JEGO NAGRODA

“Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”. — Mat. 26:41.

**M**ODLITWA jest dobra; jest ona koniecznie niezbędną w życiu chrześcijanina. Ona znaczy nie tylko żyjącą wiarę, ale i wzrastającą wiarę. Doświadczenie nam dowodzi, że zaniedbywanie prywatnej modlitwy (Mat 6:6) albo modlitwy w zgromadzeniu ludu Pana (Dzieje Apost. 12:12; 1:14; 16:13; 1 Kor. 11:4,5; 14:13,14) napewno prowadzi do upadku na duchu i do letniości względem rzeczy duchowych — wierności, oziębłości i śmierci. Przeciwnie, mając społeczność z Panem przez modlitwę, sprawdza się większe zaufanie w dogłębne Pańskie w naszych sprawach; większą wiarę we wszystkie wielkie i kosztowne obietnice zawarte w Jego Słowie; większą realizację Jego działalności w przeszłości i obecnie; większą miłość dla wszystkich braci Chrystusowych, większą troskliwość o ich dobro i postęp duchowy. Modlitwa jest przeto bardzo blisko i czynnie rozpoznawana z postępowaniem w rzeczach duchowych, postęp w owocach ducha, do Boga, do braci i do wszystkich ludzi.

Złoty nasz tekst jednak podaje sugestję, że więcej jak modlenie się jest potrzebne czuwanie. Modlitwa, która nie w zupełności reprezentuje uczucia serca może w krótkim czasie wyrodzić wymawianie jedynie formę słów — zbliżanie się do Pana wargami, podczas gdy serce daleko jest od Niego — może być zajęte o interesie, albo przyjemnościach grzechu. Dlatego, ktokolwiek chce czynić postęp w duchowych rzeczach nie tylko musi modlić się z duszy i wyrozumienia, lecz musi również i czuwać — przeciwko grzesznym skłonnościom jego własnego ciała, samo-zadowolenia, samolubstwu; także przeciwko powabom świata do tak zwanych uciech światowych, światowych ambicji, zaszczytu wśród ludzi, miłości pieniędzy, itd.; także przeciwko podstępom Szatana, którego zwodnicze ataki zazwyczaj przychodzą na lud Pana jako od “anioła światłości” aby ich zwieść do formułek i ceremonii kościelnicstwa, stawia przed umysłem i uczuciami i poświęconymi intencjami, ludzkie uczucia i metody, działalności i przedmioty, zamiast “nadziei jaka jest nam wystawiona w Ewangelji” (Kol. 1:23) i jej różne wielkie i kosztowne obietnice, przez którą pobudkę nas Pan powołał abyśmy szli i postępowali, wiarą o nie widzeniem, postępując śladami naszego Odkupiciela.

Nasza lekcja sama w sobie traktuje szczególnie o czuwaniu; ale w harmonii z naszym Złotym Tekstem, my wiemy, że wszyscy prawdziwie czuwający muszą być także i modlący się i że wszystkie gorliwe modlitwy będą także czuwające. Modlitwa reprezentuje wiarę, czuwanie reprezentuje działalność, która musi towarzyszyć jej, tak daleko jak jest żywą wiarą, bo jak apostoł oświadcza, wiara bez czynków martwa jest — prędko traci swoją żywotność, jej wartość i istotną egzystencję.

Nasz Pan podał przypowieść, jak było to zwyczajem Jego w nauczaniu, aby zilustrować tą lekcję o konieczności czuwania.

Bogaty gospodarz przedstawiony jest jako nieobecny przez większą część nocy przy godach weselnych i spodzie-

wa się gdy powróci, że słudzy gospodarza nie będą spać, ale czuwać na przyjęcie jego i tych gości, których on może przyprowadzić. Należało się spodziewać od tych sług, że nie tylko nie pójdą na spoczynek, ale, że nawet nie zdrzemią się. Aby dać gospodarzowi należyte przyjęcie, musieli być zupełnie trzeźwymi, sposobni na słuchanie i na odpowiedzenie na jego stukanie i “wnet mu otworzyli”. Stąd w tej przypowieści, tacy słudzy reprezentowani są jako mający ich biodra przepasane i ich lampy oświetlone. Zwyczaj u narodów Wschodnich w tym czasie był nosić długie, luźne powiewające szaty. Szaty te, gdy oni odpoczywali były rozluźnione w biodrach, gdy zaś latwali różne czynności przepasane były ciasno pasem w biodrach, co zapobiegało by im nie przeszkadzały w codziennym ich noszeniu. Lampy, które były w modzie do oświetlania, były także konieczne potrzebne w nocy i nie powinno się im pozwolić by się zakopciły, ale były czyszczone gdy konieczność zachodziła.

Nasz Pan wykazuje, że wierni słudzy byliby wielce ocenieni przez ich gospodarza za co by ich również wynagrodził — on by ich traktował i zaszczycił jako swych przyjaciół i przedstawiłby przed nich wszystkie jego dobre rzeczy z jego spiżarni. On zaiste by się przepasał jako sługa i służył tym wiernym; a gdy gospodarz domu to czyni, to znaczy, że wystawia najlepsze rzeczy jakie posiada. Lecz ażeby wypełnić wszystkie te warunki i być tak przyjęci przez ich gospodarza, muszą być gotowi na każdą straż nocną w którejby gospodarz ich przyszedł.

Ta przypowieść, bezwątpienia odnosi się do wtórego przyjścia naszego Pana Jezusa i wykazuje wszystkim Jego wiernym sługom właściwy stan czuwania i przygotowania nie robi różnicy kiedy Jego wtóre przyjście nastąpi. Ta przypowieść także wykazuje, że to było dobre upodobanie Pana nie wyjawiać stanowczo Jego ludowi kiedy mogą się spodziewać jego przyjścia, ale raczej przez cały czas tej nocy, którą my określamy wiekiem Ewangelji i która musi z konieczności poprzedzić poranek Dnia Tysiąclecia, mają przez cały ten czas być trzeźwymi, czuwającymi, oczekującymi Go, gotowi na przyjęcie Jego każdej chwili. Mają oni mieć przepasane biodra myśli ich i być czynnymi w myśleniu, w słowie i uczynku, w każdej sprawie odnoscącej się do służby Mistrza, aby mogli otrzymać Jego uznanie — lampa Słowa Bożego, tak konieczna do ich oświecenia, ma być przy nich — dobrze oczyszczona, w tem znaczeniu, aby dobrze rozbierali słowa prawdy, starając się przez nie zrozumieć właściwy stan serca i zachowanie się, aby być przyjemni Mistrzowi.

Przypowieść ta jest bardzo łatwa i nie może być źle zrozumiana przez klasę dla której wszystkie przypowieści zostały zamierzone — poświęcony Kościół. Oni zaraz realizują, że główna myśl u nich, jako sług Pana, musi być gotowość serca, umysłu i charakteru jaka by się podobowała Panu, gdy On przyjdzie zbierać Swoje “klejnoty” — Jego czuwający, wierni słudzy. Ta myśl o powrocie Pana i o błogosławieństwach, które On przyobiecał Swym

wiernym w tym czasie, jest tą wielką pobudką wystawioną przed powołanymi tego wieku Ewangelji. O łaskę Pana i ostateczne wywyższenie z Nim do uczestnictwa w Jego królestwie, które w ten czas będzie ustanowione, i o udział w wielkim dziele błogosławienia całego rodzaju ludzkiego, jakie wtenczas będzie dokonane, o które wszyscy święci się ubiegają, czuwają, modlą się i usiłują.

Dobrze powiedział apostoł: "A ktokolwiek ma tę nadzieję w Nim, oczyszcza samego siebie jako on (oczekuje Mistrza) czysty jest". Ta nadzieja prowadzi wiernych sług ustawicznie do lampy Słowa Bożego, oczyszczają się i przeto zachowują samych siebie zupełnie trzeźwymi, nadstawiają ucha i oczy odnośnie jakiegokolwiek i każdej rzeczy odnoszącej się do woli spodziewanego Mistrza i takie warunki czystego serca i szaty sprawiedliwości, jakie by były przyjemne i przed obliczem Jego przy Jego wtórem przyjściu.

Niech każdy czuwający w zupełności oceni tą przypowieść i niech będzie na straży przeciwko wszystkim siłom przeciwnika oraz przeciwko zdumiewającym wpływom świata i jego ducha i przeciwko samolubstwu i słabości własnego ciała i niech każdy przyodzabia się w łaski ducha i, niech dopomaga swym współsługom w tych przygotowaniach, aby tak hojne dane było wejście wszystkim tym do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. — 2 Piotr 1:4-12.

Jak wielka ślepotą i duchowe osłupienie względem tak prostej przypowieści jest zmanifestowane przez tych, którzy są uważani za nauczycieli w nominalnym Syonie względem tej lekcji! Zauważcie tłumaczenie jakie jest podane przez jeden z przodujących "podręczników dla nauczycieli szkoły niedzielnej". Pisarz ten widocznie nie jest **tak ślepy**, aby nie mógł zauważyć, że przypowieść ta w niektórych względach odnosi się do wtórego przyścia naszego Pana; lecz on jest tak ślepy przez fałszywe nauczanie, fałszywe doktryny, itd., że podaje następujące jej wytłumaczenie: —

"Przyjście Pańskie jest zawsze niespodziane dla nas — Jego przyjście przy śmierci, Jego przyjście na sądzenie świata, Jego przyjście w Jego królestwie, Jego przyjście w czasie żniwa ludzi, Jego przyjście w kryzysach naszego życia, Jego przyjście ze sposobnościami i otwartymi drzwiami, Jego przyjście w mocy Ducha Świętego.

Ten ślepy nauczyciel wierzy w siedem przyść Chrystusa, dodatnio do pierwszego Jego przyścia osiemnaście stuleci temu. Więcej jak to, słowa które przytaczamy oznaczają, że pisarz ten wierzy, że przyjście Chrystusa nastaje za każdym razem gdy śmierć następuje (albo możebnie on ograniczył to do śmierci jego świętych); lecz innych nauczycieli tej samej szkoły ciemności, gdy wygłaszają kazania pogrzebowe są w zwyczaju ogłaszać przyjście Pańskie w śmierci, nie tylko świętych, lecz niemal wszystkich. Ten pisarz dalej twierdzi, że przyjście Pańskie jest również we wszystkich kryzysach jakoteż we wszystkich sposobnościach ludzkiego życia. On widocznie wierzy (albo może powiemy śni — przedewszystkiem nie jest przytomnym i zapewne jego lampa nie jest oczyszczona i nie pali się, ani biodra myśli Jego nie są przepasane), że są miliony przyść Chrystusa. Prócz tego, wyrażając się (w jego śnie) jako

utnsne narzędzie wielkiego przeciwnika, on wyraża się o czasie żniwa ludzi — widocznie na to, aby odwrócić uwagę od wytłumaczenia jakie Mistrz podał, że czas żniwa będzie "końcem tego wieku", w którym Jezus sam będzie wielkim Głównym Żniwiarzem i złączeni z Nim będą Jego wierni słudzy w pracy zbierania pszenicy (Jego wiernych) do gumna (do stanu duchowego). — Mat. 13:30.

Zauważcie inną jeszcze metodę wywracania Pism i odwracania uwagi ludu Bożego od tej wielkiej prawdy wykazanej na innym miejscu w Piśmie Świętem a szczególnie wykazane w tej przypowieści, mianowicie: Wtóre przyście naszego Pana, jako Króla i obowiązek Jego wiernych, by byli gotowi, spodziewając się i radośnie oczekując tego wydarzenia. To fałszowanie i wykreślenie Pism leży w interesie wstrzemięźliwości i reprezentuje czuwanie, co obejmuje w sobie praca wstrzemięźliwości i tak "Nietylko ci, którzy pracują i modlą się za reformą wstrzemięźliwości, ale młodzież szczególnie musi baczyć i czuwać względem wstrzemięźliwości. Oni mają czuwać jaki efekt wywiera mocny napój na innych. Mają również **czuwać** jaki efekt wywiera na ogóle. Oni mają być na bacności przeciwko najmniejszym zarodkom tego zwyczaju używania upijających napoi. Oni mają **czuwać** na sposobności dopomagania sprawie wstrzemięźliwości przez słowo, przez przykład, publicznie i prywatnie".

Czy możemy się dziwić gdy słyszymy prorocstwo Mistrza względem niewierności wśród tych, którzy mienią się być Jego ludem w obecnym czasie, mówiąc: "Ale gdy przyjdzie Syn Człowieczy, iżali znajdzie wiarę na ziemi?" Tego rodzaju pytanie zawiera w sobie odpowiedź. Nie! On nie znajdzie wiary, któraby ozdabiała ziemię — nie będzie górowała. Jednakowoż inne Pisma zapewniają nas, że w czasie Jego wtórego przyścia On znajdzie maluczkie stadko wiernych czuwających — nie wiele zacnych, mądrych, albo uczonech, lecz przeważnie "ubogich tego świata, bogatych w wierze, dziedziców królestwa". Co się ogólnie tyczy Babilonu, to on mówi podnioslejszym głosem jak kiedykolwiek. Czy myśmy nie czynili! czynili! czynili! Iżali nie jesteśmy bogaci i wrosliśmy w zasoby! Iżali nie okrążamy morza i lądy w celu nawracania!

Ale Pan powie: "żeś ty biedny i mizerny i ubogi i ślepy i nagi a nie wiesz o tem!" (Obj. 3:17). Twoje wszechnice z których ty się tak wielce szczycisz, iżali nie są istotne inspekta niedowiarstwa, zaprzeczają moim Słowom — zaprzeczają, że dzieło moje było doskonałe na początku i że obecne warunki grzechu i degradacji i śmierci są karą za przestąpienie mojego sprawiedliwego prawa; zaprzeczają także wartości mojej ofiary za grzechy, aby Ojciec niebieski mógł być sprawiedliwy i usprawiedliwiający tego, który wierzy w mię; zaprzeczają, że święci prorocy pisali i mówili jak ich kierował duch święty i roszczą pretensje do wyższej mądrości jako "wyżsi krytycy", przez którą decydują, że ja i moi wybrani i natchnieni apostołowie byli ignoranci i niekompetentni i zwiedzeni gdy przytaczali słowa proroków; zaprzeczają również mojemu wtóremu przyściu w celu zebrania mojego maluczkiego stadka. Kościoła, aby ich zjednoczyć ze mną w królestwie obiecane przez proroków, które wkrótce będzie błogosławić **wszystkie narody ziemi; przeciwnie twierdzą, że wszystko postę-**

puje jak było na początku, że proces ewolucji jest w rozwoju i że żaden Odkupiciel, żadnego odkupienia i żadna restytucja nie jest potrzebna — niektórzy z nich idą nawet tak dalece, że powiadają, że i osobistego Boga nam nie potrzeba, ale to, co oni nazywają prawem ewolucji jest stwórcy, przechowawcą i zbawicielem rodzaju ludzkiego.

Czy można się dziwić, że pod tak fałszywymi naukami w wysokich miejscach i te same nauki powtarzane z większą lub mniejszą zdolnością przez całą długość i szerokość Babilonu — czy można się dziwić, że lud "wygładzony będzie dla nieumiejętności?" (Ozeasz 4:6) Oni schowali klucz umiejętności i nietylko, że sami nie wchodzi do tych przywilejów i sposobności podczas tego wieku Ewangelji i jego powołania, ale tamują tych, którzyby wejść chcieli, przez ich fałszywe nauki i misrepresentacje, przedstawiając ciemność za światłość, a światłość za ciemność. — Łuk. 11:52; 2 Piotr 2:1; 3:3,4; Amos 8:11; Mat. 23:13; Iz. 5:20.

Niestety! że tych, których oczy wyrozumienia zostały otwarte w jakimkolwiek stopniu niechaj się nie zwodzą przez mniemanie, że on może czyni Bogu przysługę przez współdziałanie z Babilonem w jakimkolwiek znaczeniu, sensie albo stopniu. Zaprawdę są oni pod zaślepiającym i bezrozumnym wpływem przeciwnika, jeżeli nie słyszą przenikliwego i wyraźnego poselstwa Pana do wszystkich Jego wiernych w obecnym czasie, aby wyszli z Babilonu i aby nie byli uczestnikami grzechów jego, jego błędów, jego fałszywych nauk i zbrodni jaka się w tem zawiera, a z powodu których ostre smagania przychodzą na Babilon i spadną ze specjalną srogością na tych, którzy wiedzieli lepiej, a którzy dla jakichkolwiek przyczyn nie chcieli słuchać głosu Tego, który mówił z nieba — nasz obecny Pan, Król i Oblubieniec. — Żydów 12:25-27; Obj. 18'4.

Nasz Pan zastosował przypowieść w paru słowach, mówiąc: "Przetoż i wy bądźcie gotowi; bo o tej godzinie, o której się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyjdzie". Innymi słowy mówiąc, czuwanie na ten wielki wypadek gdy Król powróci będzie absolutnie niezbędne i będzie stanowić znak czyli wskazanie tych, którzy będą godni miana prawdziwych sług czyli "braci". My nie mamy czynić tej pomyłki przez przypuszczenie, że nasz Pan miał na myśli, czuwaj ustawicznie, bo i tak nie będziesz wiedział gdy ja przyjdę. To byłby absurd. Główna myśl tej przypowieści jest, że wierni służy, przebudzeni i czuwający we właściwym czasie, będą słyszeli stukanie, poznają obecność Pana i otworzą Jemu, w tem znaczeniu, że wierzą i przyjmują Jego obecność! i będą wynagrodzeni przez Niego w czasie Jego obecności przez dostarczenie specjalnej wiedzy odnośnie rzeczy niebieskich, które będą "pokarmem w czasie słusznym" dla ich pociechy i radości. Wszyscy ci, którzy wiernie czuwają, będą wiedzieli, kiedy ten wypadek będzie miał miejsce, tak pewnie jak ci, którzy nie czuwają nie będą o tem wiedzieli.

Apostoł Paweł mówi o tym samym wielkim wypadku i o tej samej klasie czuwających, określając ich braćmi; i po wyjaśnieniu, że wtóre przyjscie naszego Pana będzie dla świata jako złodziej i sidło, i że świat nie uniknie pewnych doświadczeń i obalenia ich systemu i polityki, on wyjaśnia, że przeciwnie. "Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was ten dzień jako złodziej zachwyił" —

wasze lampy są oczyszczone i palą się. Jak dalej tłumaczy, bracia, którzy są godni wiedzieć i uniknąć ucisków, które będą wypadkiem tego czasu nie śpią, jako insi; oni czuwają; oni są na bacznosci a dla tego, że są na bacznosci oni wiedzą o przyjsciu Oblubienca, a o którym świat nie wie i w czasie Jego obecności ci bracia są karmieni — specjalnym duchowym pokarmem, o którym świat nie wie. Przez ręce swoich sług sam Mistrz wysyła pokarm na czas słusny, rzeczy nowe i stare dla wzmocnienia Jego czeladzi na obecny czas próby; i dla udoskonalenia świętych do dzieła i posłannictwa, do którego ich powołał. — 1 Tes. 5:1-6.

### DO KOGO SIĘ PRZYPOWIEŚĆ SPECJALNIE STOSUJE?

To było zapytanie Piotra. On przypuszczał, czy czasami Pan nie miał na myśli, że ci dwunastu specjalnie powołanych apostołów nie byli temi sługami, którzy mają czuwać i czekać na Niego przy Jego wtórem przyjsciu, albo czy przypowieść ma ogólne zastosowanie i oznacza, że każdy ma czuwać. Pan nie odpowiedział wprost na pytanie, gdyby tak uczynił byłoby w sprzeczności z Boskim planem, gdyby wprost odpowiedział, wykazałby, że nasz Pan nie powróci w tych rychłych strażach nocy wieku Ewangelji, byłoby w zupełnej sprzeczności nauce tej przypowieści, że na niego miano czekać przez całą noc wieku Ewangelji.

Pomijając ten zarys zapytania Piotra, nasz Pan obejmuje tą sposobność, aby dać dalsze instrukcje i wyjaśnia Piotrowi i wszystkim nam, że w tym czasie, "wówczas", to jest w czasie Jego powrotu, Jego wtórego przyjscia. On sobie upatry i zamianuje sługę dla udzielania duchowego pokarmu domowi wiary; i to specjalne błogosławieństwo będzie spoczywać z tym sługą, jeżeli znaleziony będzie wiernym, a w wypadku niewierności będzie usunięty ze stanowiska sługi. Wierność ze strony tego sługi oznaczać będzie większą i dalszą służbę w udzielaniu pokarmu domowi wiary w tym czasie. Ale niewierność z jego strony i dyspozycja tyranizowania czeladzi będzie pewnym rezultatem odcięcia jego od dalszych sposobności służenia czeladzi i zaprowadzi go, że będzie miał trudne doświadczenia z niewierzącymi w czasie ucisku, który w tym czasie przyjdzie na cały świat. I chociaż nie jest powiedziane, jednak można słusznie wnioskować, że taka jednostka będąc odwołana od szafarstwa, inna zajmie jego miejsce, która również będzie podpadać pod te same warunki co do wierności.

W pewnym sensie tego słowa i w pewnym odniesieniu, każde dziecko Boże jest szafarzem jego własnych talentów, sposobności, przywilejów, zdolności w służbie Pana; Każdy z nich musi zrozumieć, że jego odpowiedzialność jako szafarza w tych względach jest do Jego Mistrza, który mu dał talenty, a który będzie szukał z rąk jego sprawozdania — i zwyczaj z racji właściwego używania. Przeto nie mamy rozumieć odpowiedzi naszego Pana do Piotra, że nikt z czeladzi z wyjątkiem tego jednego jest określony jako szafarz. Takie tłumaczenie byłoby w sprzeczności z licznymi ustępami Pisma Świętego. Tu mamy zauważyć, że szafarstwo tu wspomniane nie jest szafarstwo talentów i sposobności, ale szafarstwo jedynie duchowego pokarmu.

Ani nie zawiera ono, że przy końcu tego wieku i w czasie obecności naszego Pana i danie pokarmu na czas słuszny, że ten specjalny szafarz sam będzie udzielał pokarmu czeladzi, albowiem jak jest wykazane w przypowieści u Mateusza (Mat. 24:45-51), będą tam i "współśłudzy", których obowiązek i przywilej będzie współdziałać z tym szafarzem w rozdawaniu pokarmów — karmienie czeladzi. Myśl widać, że jest w interesie czeladzi, dla ich pociechy, radości i błogosławieństwa, że Mistrz w słusznym czasie udzieli któremu ze swych sług klucza do drogiej rzeczy w Jego Słowie w ten sposób zaopatrując hojnie w "rzeczy nowe i stare" na posiłek i radość czeladzi i służyć nimi przez licznych swych współsług, a tak samo jako i przez tego, któremu był dany klucz szafarstwa w powierzenie.

W łączności z tem, mamy pamiętać, że każde szafarstwo pociąga za sobą ciężkie odpowiedzialności i podczas gdy od takich odpowiedzialności nie wolno się wzbraniać, ani żadne z nich nie mają być traktowane lekko, nie oceniając tego faktu, że każdy, który staje się sługą tej czeladzi, ma zatem większy stopień odpowiedzialności nie tylko do czeladzi, ale do Mistrza tej czeladzi, od którego pochodzi każde upoważnienie. I każdy sługa winien pamiętać, że wraz z niewierności będzie napewno usunięty, tak jak każda manifestacja pokornej wierności z jego strony przybliży go do swego Mistrza i do każdego wiernego członka tej czeladzi włączając jego ustawiczność w służbie, aż Mistrz powie: "Dobrze, sługo dobry i wierny! wnijdź do radości Pana twego".

W. T.

## CIERPLIWA WYTRWAŁOŚĆ W PRZECIWIENSTWACH

1 Mojż. 39:20-23; 40:1-15.

**Złoty Tekst: — "Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota". — Obj. 2:10.**

**H**ISTORIA o próbach i trudnościach Józefa jest wielce rozczulająca; widzimy we wszystkich tych rzeczach, że błogosławieństwo Pana było z nim i on wiernie odpowiadał swoim doświadczeniom, że zamiast wyrządzenia mu krzywdy, przeciwnie one były wielce dla niego korzystne. Chociaż Józef żył na długo przed zesłaniem Ducha Świętego i szczególnem błogosławieństwem jakie jest w naszym udziale — długo zanim światło wielkich kosztownych obietnic boskiej natury i chwalebne królestwa zaświeciło oraz zanim zaproszenie wybrańcom zostało dane uczestniczenia w temże — chociaż Józef miał tylko nie jasne określone objawienie Boskiego miłosierdzia, objęte wielką Obowiązaną Przysięgą Przymierza Abrahamowi, to jednak jego wierność i cierpliwość wytrzymała i stanowi cudowną lekcję dla domowników z ducha spłodzonych synów Bożych tego Wieku Ewangelji. Jeżeli on mógł wytrwać tak cierpliwie i tak wiernie, to dlaczego my, o wiele więcej uprzywilejowani nie mielibyśmy wytrwać? Sekret jego powodzenia i naszego jest taki sam, mianowicie należy się trzymać mocno przy wierze Abrahamowego Przymierza, które jak Apostoł mówi, mamy jako kotwicę duszy naszej bezpieczną, pewną i wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę. (Żyd. 6:19) Rozważanie tej lekcji powinno dodać odwagi, energii, każdemu z Pańskich poświęconych do dalszej wytrwałości i wierności pod okolicznościami i warunkami na jakie opatrność Pańska może dla nich dozwolić.

### JÓZEF NIEWOLNIKIEM W EGIPCIE

Ismaelscy handlarze, którym bracia sprzedali Józefa za dwadzieścia srebrników, wzięli go do Egiptu, tam wystawili go na otwartym rynku, według zwyczaju ówczesnego. My możemy wyobrazić sobie udręczenie biednego chłopca. Kiedy został wyswobodzony ze sudni do której jego bracia go wrzucili by umarł, to prędko zrozumiemy, że oni nie mieli w sercu żalu dla niego, lecz tylko zmienili ich morderczą taktykę zazdrości. Odchodząc choć nie wielką odległość od swego ojca majątku, smutek tego chłopca siedemnastoletniego może lepiej być tu wyobrażony niż opisany, a kiedy ostatecznie przybył do Egipskiej stolicy, śródowiska ówczesnej cywilizacji i kiedy zobaczył tam cudne

rzeczy zupełnie nowe dla niego jako syna pasterza, jego serce musiało być w niepewności i musiało przemyślać tego kupi i jaka przyszłość jego będzie w jego życiu. We wszystkich tych doświadczeniach, jakie on ostatnio przeszedł były tam wielkie luki do utracenia jego wiary w Boga — nawet mógł się dziwić dlaczego on padł ofiarą swoich bezlitościwych braci. Oraz dlaczego bieg okoliczności uczynił z niego niewolnika, odłączonego od domu swego ojca. To jednak nie mamy wzmianki, że jego wiara opuściła go.

Dzięki Pańskiej opatrności on został nabyty przez bogatego urzędnika Egiptu pod nazwiskiem Potyfar. Jako sługa w domu tego człowieka, on był wierny w swoich czynnościach małych i wielkich, przeto zdobył zaufanie i poważanie swego mistrza, a gdy liczył dwadzieścia dwa lata, został wyniesiony na urząd zarządcy nad wszystkimi jego dobrami. Kiedy był dwadzieścia siedem lat — dziesięć lat po przyjeździe do Egiptu, w kwiecie wieku młodego mężczyzny nieświadomie miłość mistrza jego żony w nim utkwiała, lecz kiedy została objawiona, dał stanowczy odpór na gruncie wierności Bogu i swemu mistrzowi. Dr. Blake tak określa to zajście.

### CZYSTA PRÓBA JÓZEFA

"My możemy przypuszczać, że to nie było zwyczajne pokuszenie kiedy dzień po dniu, pani domu, desperatka w sztuce romansowej, przychodziła do założenia sieci każdym powabem na jaki jej przebiegliwość i namiętność mogły się zdobyć. My możemy sobie wyobrazić jak Józef mógł myśleć, że jako niewolnik, jakim on był, a jednak mógł zwrócić uwagę na siebie niewiasty takiej dostojności, iż go uwielbiała, więc bezwątpienia myśli były mu podsunięte, że przez jej wpływ mógłby odzyskać swą wolność i świetnie zrealizować karierę swoich snów potem wszystkim".

Postępowanie żony Potyfara bardzo dobrze ilustruje jak miłość może się zmienić na gorzką nienawiść. W jej zdecydowaniu ona uchwyciła Józefa za marynarkę, lecz on wymknął się i potem jej szaleństwo i zawziętość były rozgoryczone. Ona zatrzymała marynarkę i powiedziała swe-

mu mężowi, że jego ulubiony sługa usiłował zwabić ją do złego, a gdy zakrzyknęła, on uciekł, zostawiając marynarke w jej posiadaniu. Co za odwrót to był w Józefowych sprawach! Dlaczego Pan pozwolił na tak skandaliczny zarzut jemu, nietylko w oczach jego mistrza, lecz w oczach wszystkich tych, z którymi obcował od dziesięciu lat podczas jego pobytu tam?

To mogło się zdawać dla Józefa tajemniczą opatrnością, to jednak w świetle następstw możemy widzieć jak opatrność Pańska nie opuszczała go, lecz nawet te doświadczenia były gotowe uczynić na dobro jego dalszej instrukcji w sprawiedliwości, cierpliwości, doświadczeniu, wierności, oraz przygotowaniem go do większych błogosławieństw, ewentualnie na tron. Lekcja dla nas w tej duchownej dyspensacji jest wielce widoczna i znamienna; te doświadczenia nie przysły na Józefa z przyczyny jego niewierności, lecz Pan dozwolił tę próbę dla niego, podobnie nie można mówić o niewierności ze strony naszej lub o naganie od Pana, gdy dozwala na nas próby i trudności. Iżali my nie uczymy się każdy dziennie coraz więcej pokładać ufności w Panu, tam gdzie szczególnie nie możemy dostrzec się jego opatrności, kiedy nie możemy widzieć końca drogi? Gdybyśmy mogli widzieć koniec, czy byłaby to wiara w tem wszystkim? Nam nie brakuje znajomości o przyszłości, lecz czy to stanowi tą czystą wiarę w obecnym czasie?

#### **“NIE OPUSZCZAJ NAS W POKUSZENIU”**

“On wielki mąż Spurgeon pewnego razu powiedział, rozpieranie się z pewnym grzechem nie daje sposobu do zwycięstwa, lecz tylko przez unikanie złego”. Starożytny naturalista pisał wiele o bazyliisku, którego oczy czarowały ich ofiary i łatwo mu się poddawały; podobnie jest niebezpiecznie wpatrywać się na bezbożność”. Zgodnie z tą myślą Apostoł napisał do Tymoteusza: “Chroń się poządliwości młodzieńcych”. (2 Tym. 2:22) Przykład Jezusa w tej sprawie jest cudowną lekcją dla nas wszystkich pod względem lojalności zasadom sprawiedliwym do tego stopnia, że każe pozbyć się najlepszych ziemskich dóbr. Gdy zgodnie z tą lekcją będziemy chronić się od pokuszenia, to zauważymy drugą lekcję w jej związku, a to w tem, kiedy mistrz Potyfar był bardzo rozgniewany na Józefa, to tak dalece jak zapiski świadczą, Józef zadowolnił się tylko zaprzeczeniem na zrobiony mu zarzut, bynajmniej nie poniżając żony Potyfara, jak mógł to uczynić przez opowiedzenie całego zajścia. Co za szlachetny przykład jest tu dany, że mamy unikać mówienia źle o kim, nawet gdyby to była prawda.

Szlachetne serce Józefa możebnie rozumowało, że to byłoby nawet rzeczą sprawiedliwą objawić bezbożną niewiastę, lecz przeto nietylko zaszкодziłby żonie Potyfara, lecz byłby także niewynagrodzony cios dla jego przywiązania do niej. A tem samem podkopałby swego mistrza zaufanie i zniweczył jego dom. Zgodzenie się cierpieć w takich warunkach jest cudowną ilustracją wysokiej i szlachetnej uczciwości — charakteru, Taki człowiek prawdziwie był odpowiednim na tron — lecz nie zaraz; jeszcze inne doświadczenia Bóg miał dla niego zanim go przygotował do wywyższenia zamierzonego. Podobnie jest i znami; Bóg powołał nas na tron królestwa Tysiąclecia, abyśmy razem

z naszym Panem i Odkupicielem mieli udział w jego wielkim dziele; lecz najpierw musimy dowieść naszą godność do odziedziczenia światłości świętych przez doświadczenie, sponiewieranie i wypróbowanie w cierpliwem wytrwaniu, które jest konieczne do rozwinięcia takiego charakteru, jakiego Pan wymaga.

#### **WZMOCNIENIE CHARAKTERU**

Kawałek kryształowego cukierka jest czystym węglikiem, podobnie djament jest czystym węglikiem, jednakże różnice pomiędzy nimi stanowi główny fakt, że djament został skryształizowany do najwyższego stopnia twardości, stałości i gruntowności. Taka też różnica jest pomiędzy stanem a warunkami nowego stworzenia w Chrystusie. W pewnym czasie jesteśmy tylko, “niemowlętami w Chrystusie”, lecz gdy pozostajemy wierni przez cierpliwą wytrwałość, poddając się instrukcjom i karceniu Opatrzności Pańskiej to stajemy się mocnymi w Panu i jego wszechmocy, zatem “niemowlęta w Chrystusie” odpowiadają czystemu węglikowi w formie kryształowego cukierka, podczas gdy utwierdzone i naturalny chrześcijanin, rozwinięty w ogniu doświadczenia, pięknie odpowiada djamentowi. W tym względzie pamiętamy na zapewnienie Pańskie, że przy zamknięciu się naszych prób, czasu końca Wieku Ewangelji, w jego wtórem przyjsciu, on zbierze swe “klejnoty”.

W owym czasie niewątpliwie urząd Potyfara dozwalał na zabicie niewolnika pod takim oskarżeniem i wobec tego, że zamiast zabicia, Józef został uwięziony, dlatego możemy wnosić, że Potyfar nie był zupełnie przekonany o zdradzie tego człowieka, który służył jemu wiernie przez dziesięć lat. Lecz więzienie w starożytnych czasach różniło się wielce od nowoczesnych więzień w cywilizowanych krajach. Józef był w “więzieniu podziemnym” (w. 20) po Hejbrajsku nazwanym “jamą”, o czem pewien znawca wschodnich więzień dzisiejszego czasu powiada:

“Zwiedziliśmy wiele więzień w Levant; widzieliśmy tam . . . nieznosny brud i niedostatek wentylacji, dostęp wszelkiego robactwa, bezmiłośierne kłody, przy których stopy są umocowane. Możemy się wielce litować nad cnotliwym Józefem, który był rzeczywiście wsadzony do więzienia, jak podaje tradycja, obecne podziemne więzienie miasta Kairo składa się z ciemnego, omierzonego i morowego przejścia, gdzie więźniowie są przykuci łańcuchami do ścian”.

O doświadczeniach Józefa w więzieniu wspomina Psalmista (Psalm 105:18), mówiąc: “Którego nogi pętami trapiłi, a żelazo ścisnęło ciało jego”.

Jaki był skutek tego nowego doświadczenia Józefa? Czy on się zniechęcił, czy czuł się opuszczonym, rozgoryczonym w duszy? Czy on mówił do siebie albo do drugich: “Iżali to będzie natomiast nagroda za cnotliwe moje życie? Czy on szemrał przeciw Pańskiej Opatrzności, która dozwoliła na to doświadczenie, albo czy on cierpliwie się nie poddał, ufając zupełnie? We wszystkich tych doświadczeniach Józef był najcudowniejszym wzorem, przykładem właściwego biegu prawdziwego i świątobliwego chrześcijanina. I znowu nadmieniamy, że gdybyśmy mogli tak być wierni, z taką małą miarą światła jakie jego uweselało we wszystkim złem z dozwolenia Pańskiego, więc co należałoby się spodziewać od nas, którzyśmy zostali ubłogosła-



wieni przez Pana o wiele większym światłem i wskazówkami, w porównaniu ze szlachetnym wzorem Józefa i wielu innych mężów w Piśmie Św., a naszym własnym doświadczeniem, więc jakimi winniśmy być w całym świętem życiu, pobożności i wiary w Boga?

Dla naszego zawstydzienia powinniśmy usiłować przynajmniej przyjść do miary Józefa — my którzyśmy otrzymałi nader wielkie i kosztowne obietnice — my, którzy mamy objaśnione, dlaczego doświadczenia i trudności są dozwolane i jak one przygotowują nas do królestwa i chwalebного dzieła. Iżali nie możemy dopatrzeć się jak doświadczenia i trudności Józefa rozwinęły charakter jego oraz jak on zwyciężał je w każdej instancji jedne po drugich, stając się coraz więcej silniejszym, krystalizując swój charakter? Ach! więc nic dziwnego, iż on będzie pomiędzy "Starożytnymi świętymi" w przyszłości, po uwielbieniu kościoła, będą postanowieni książętami po wszystkiej ziemi dla rządzenia i błogosławienia i podźwignięcia całej ludzkiej rodziny, pod opieką i kierownictwem Chrystusa, głowy i ciała. Najwidoczniejszym jest, że Pan wie, nie tylko jak można wybierać chwalebne charaktery dla swojej służby, lecz także wie jak ma rozwinąć te charaktery, do wieść i wypróbować je, aby były mocne dla jego służby i ich błogosławieństwa.

#### "PAN BYŁ Z NIM"

Doświadczenia Józefa w dobrach były ograniczone. Wiodocześnie nadzorca więzienia zauważył, że miał więźnia o niezwykłym charakterze i zdolności, mimo jego oskarżenia, jakiegokolwiek ono mogło być. Jego szacunek dla Pana i jego wierność w sprawowaniu swoich obowiązków uczyniło go znamiennym człowiekiem, przeto nadzorca więzienia z radością powierzał w ręce Józefa jedną odpowiedzialność po drugiej. Według zapisków, własne doświadczenia Józefa uczyniły jego serce uprzejmem do innych więźniów, których degradacje i smutek on był w stanie odczuć przez swoje własne doświadczenie. Józef, uczył się szlachetnej lekcji, która odpowiadała i przygotowywała go na wyższe i użyteczniejsze stanowisko gubernatora Egiptu. Sekret całej sprawy jest wypowiedziany w kilku słowach: "Pan był z nim, i to co on uczynił, Pan obrócił w powodzenie".

Ktokolwiek w jakimkolwiek stopniu posiada szacunek dla Pana to będzie proporcjonalnie błogosławiony: wiele wiary i szacunku, wiele posłuszeństwa będzie napewno prowadzić do większego błogosławieństwa w sercu i życiu — z natury niektórzy mogą posiadać stałość charakteru, inni zaś ducha zdrowego rozsądku, cokolwiek mogłoby być z natury — jakakolwiek błędząca osoba może być z natury, ma pewną zaletę do rozpoczęcia. We wszystkich tych poczynaniach, my, którzy mamy wskazówki Słowa Pańskiego lub zachętę jego obietnicy i opiekę, ducha zdrowego umysłu, jesteśmy wielce błogosławieni. Stosownie do tego jaki użytek z nich robimy i jak rozwijamy charakter, to otrzymamy ostatecznie nagrodę i usłyszymy głos Mistrza, mówiący: "Już jest dosyć, postąp wyżej. Byłeś wiernym w małych rzeczach, Ja postanowię się panującym nad wieloma rzeczami; wnijdź do radości Pana swego".

Nigdy nie powinniśmy zapomnieć jako "Nowe Stworzenia w Chrystusie Jezusie", napomnienie złotego tekstu do wierności Panu, który obejmuje wierność dla braci, dla

prawdy i dla sprawiedliwości pod każdym względem. Ta wierność musi być doświadczona, wypróbowana i udowodniona aż do końca życia naszej podróży — zanim wstąpimy do więzienia — domu śmierci. "Bądź wiernym aż do śmierci, a dam ci koronę żywota". Pan, któremu służymy, jest w stanie chętnie otworzyć drzwi więzienia i wyprowadzić nas w pierwszym zmartwychwstaniu do uczestniczenia w chwale, zaszczycie i nieśmiertelności, w jego własnym królestwie. Alleluja, co za Zbawiciel! co za zbawienie! i dla jakiego szczególnego ludu jest to zamierzone! Takie myśli podniecają nas — jak to było Boskim celem — abyśmy usiłowali uczynić nasze powołanie i wybranie pewnem.

#### POWODZENIE W WIĘZIENIU

Przełożony więzienia był wielce zadowolony i powierzył pieczę więzienia w ręce Józefa. Możemy wyobrazić sobie jakiego oczyszczenia dokonano w więzieniu pod jego dyktando i do jakiego stopnia zapanował pokój w tych ciemnych lochach zupełnie przeciwnie z warjactwem, jakie tam poprzednio egzystowało. Mądrość, miłosierdzie, dobroć, cierpliwość, były we wszystkim, możemy być pewni, iż wszelkie zapotrzebowania były dokonane; przeto w tem wzorowym więzieniu doznali błogosławieństwa nie tylko ci, którzy byli uwięzieni, lecz także Józef doznał błogosławieństwa w jego własnym sercu, a nadto my doznajemy z tej lekcji radość i pokój, iż zawsze mamy starać się pocieszać innych niedolą dotkniętych.

Postępowanie Józefa z więźniami jest piękną lekcją; zamiast traktować ich gburowato i surowo, on starał się o ich dobro do tego stopnia, iż zauważył pewnego poranka dwóch więźniów, którzy byli szczególnie smutnej fizjognomji, dlatego uprzejmie dowiadywał się, mówiąc: "Dlaczego wyglądacie tak smutnie dzisiaj?" Mieli oni sen i byli zakłopotani czy ich sny będą nadal trapić rozmaitemi przeciwnościami. Przeto Józef rzekł do nich: "Iżali wyłożenie nie należy do Boga? Powiedzcie mi co wam się śniło. Ja będę się modlił za wami". Oczywiście jak sekret Józefa wierności i mocy charakteru tkwił w tem, iż on posiadał wiarę w Boga — on wierzył w wielkie Przymierze Obowiązane Przysięgą jakie Bóg uczynił z jego słynnym pradiadkiem Abrahamem a potwierdzonem jego dziadkowi Izaakowi, a potem jego ojcu Jakubowi, którego on był spadkobiercą. Co za silna wiara przejawiała się w życiu tego człowieka w każdej burzy i we wszelkich kłopotach!

Jeden ze snów miał bardzo dobre wytłumaczenie. Poczem Józef zażądał od tego, który w krótkim czasie miał być uwolniony i przywrócony do królewskiej łaski, aby wspomniął na niego i jego czułą baczność, gdy znajdował się w więzieniu, oraz by wstawił się do króla na jego korzyść, żeby mógł być uwolniony z podziemnego więzienia. Objasniając tą sprawę nie przeoczamy faktu, że on nigdy nie skarżył się na swoich braci lub na żonę Potyfara, lecz tylko mówił dla uwolnienia się z więzienia. "Bo mię kradzieżką wzięto z ziemi Hebrajskiej, a do tego nicem tu nie uczynił, że mię wrzucono do tego więzienia". Nie było potrzeby mówić mu źle o kimkolwiek, by bronić swojej sprawy, w czem się on powstrzymywał. Co za świadectwo

mamy tutaj, że nasza ludzkość 3,000 lat temu nie tworzyła się z małp ani też dzikich ludzi. Ale przeciwnie, ten naturalny człowiek, nie spłodzony z Ducha Świętego (który nie miał nic wspólnego z dyspensacją Ewangelji — zesłaniem Ducha) był tak wspaniałomyślnym, w miłość, że chociaż mógł być w nadmiar kuszony na punkcie mówienia źle — to jednak niema żadnej wzmianki ustnej lub pisemnej, żeby on poddał się tej pokusie.

Jak ta historia powinna zawstydzić wielu, którzy wyznają imię Chrystusa i którzy przyrzekli odwrócić się od grzechu i każdego złego uczynku, którzy dobrze wiedzą, że obmowa jest złą i bardzo spokrewniona jest z uczynkami ciała i diabła. Józef nie miał informacji takich jakiej posiadał nasz Pan i apostołowie w tym względzie, że miłość jest pierwszorzędną rzeczą, że miłość nie myśli nic złego, że miłość jest długo cierpliwa i dobrotliwa, że nie łatwo się oburza, że ta miłość ma być nie tylko dla ludu

Pańskiego, który winien miłować się nawzajem, jak Państwo miłował nas, lecz nadto musi się rozciągać także do naszych bliźnich, których mamy miłować jak samych siebie — a ponadto musimy mieć miłość do naszych nieprzyjaciół którzy jeżeli potrzebują naszej pomocy mają być nakami i przyodziani przez nas. Dziękujemy Bogu za lekcję Józefa, który był w utrapieniach a jednak był pełnym wiary, miłosierdzia, dobroci, cierpliwości i dobroci. Oczywiście, że umysł miał wiele do czynienia z tem wszystkie nad rozwinięciem charakteru. Bez wystawionej nadsztyki przed nim w Abrahamowej obietnicy, Józef mógł być bez poczucia duchowego i bez charakterystyki podobnie jak jest większość ludzi. Pamiętajmy także, że ta sama obietnica, której jesteśmy dziedzicami, jak Apostoł powiada — Chrystus jest dziedzicem i gdy my jesteśmy Chrystusowi tedyśmy nasieniem Abrahamowem i dziedzicami według obietnicy. — Gal. 3:16,29.

## INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

### TRANS-SUBSTANCJA — CZY UCZESTNICY SĄ LUDOŻERCAMI

**Pyt.** 1911. — Czy ty uważasz Rzymsko-Katolików, którzy spożywają opłatek, gdy został pobłogosławiony przez księdza i spożyją go, za ludożerców?

**Odp.** — Drodzy bracia, ja nie myślę, że zachodzi jakakolwiek przemiana w chlebie i winie. Ja wcale nie wierzę, że tam jest ciało. Ja myślę, że nasi przyjaciele Katolicy są tak szczerzy jak i my Protestanci i ja nie myślę, że oni zostali więcej zaślepieni przez zabobon jak reszta z nas; i ja nie widzę powodu dlaczego ja mam rzucać kamieniami na Katolików. Ja myślę, że oni nas wyprzedzili w niektórych punktach. Oni przynajmniej mają tą zasługę wiary i według ich wiary postępują. My Protestanci nie możemy zdecydowani przez łaskę Boga, że odtąd będziemy zupełnie sprawiedliwi z sobą i z Biblią. Katolicy wstają o piątej godzinie rano i idą na mszę, lecz ty i ja — nie wierzymy w to, nie idziemy na mszę. I tak w wielu innych wypadkach, ja widzę wiele co trzeba w nich podziwiać. Przyznać trzeba, że oni są w błędzie, przyznam również, że i ja byłem w błędzie i wszyscyśmy byli. Lecz kocioł garnkowi nie powinien mówić, że jest czarnym.

### CIERPIENIA CHRYSZTUSA ZA GRZECHY RODZAJU LUDZKIEGO

**Pyt.** 1916. — Czy cierpienia Chrystusa były za grzechy rodzaju ludzkiego?

**Odp.** — Nie, śmierć Jezusa była za pierwotny grzech. Pierwotny grzech był ten, który przyszedł na nas przez ojca Adama, a wszystkie później popełnione grzechy przyszedły przez niedoskonałość ciała, która jest odziedziczona z przyczyny pierwotnego grzechu; i do jakiego stopnia twoje i moje słabości się rozciągają, są one rezultatem pierwotnego grzechu i do tego stopnia są wszystkie włączone, dlatego, że one są częścią pierwotnego grzechu a nie są częścią grzechu z naszej własnej przyczyny. Grzech świata — o tem Jan Chrzciciel mówi: "Oto Baranek Boży,

który gładzi grzechy świata". Ten grzech świata jest grzechem, który przyszedł przez Adama i który przeszedł jego dzieci. Wszystkie grzechy, które pochodzą przyczyny słabości Adama, odziedziczone od Adama, mogą być przebaczone, lecz te, które są dobrowolne z nas: strony, muszą otrzymać karanie.

### DOBROWOLNY GRZECH — DO KOGO UDAJEMY SIĘ O PRZEBACZENIE

**Pyt.** 1912. — Gdy popełnimy częściowo dobrowolny grzech, czy my udajemy się do Boga przez Chrystusa o przebaczenie, czy do Chrystusa naszego Orędownika tego? "A jeźliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca Jezusa Chrystusa sprawiedliwego".

**Odp.** — Jeżeli popełnimy częściowo dobrowolny grzech czy udajemy się do Ojca o przebaczenie? "Jeźliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego". Jezus zwrócił swoich naśladowców Ojca, aby się do niego modlili, dlatego, że On Sam zwrócił swoje modlitwy do Ojca w Niebiesiech. Nasze grzechy są przeciwko Bogu, Ojcu Niebieskiemu i Jego Prawo jest w ten sposób ignorowane i łamane, lecz my mamy Orędownika, przez którego zasługi możemy przyjść do Ojca, lecz ten Orędownik nie stoi w miejscu swego Ojca. "Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie". Jeżeli my tylko przyjdziemy do Orędownika i nie postąpimy dalej, nie przyjdziemy do Ojca. Musimy przyjść do Ojca w imieniu i przez zasługę tego, który nas odkupił. W tym samym czasie, ja nie mogę zrozumieć jak może być jakie sprzeciwienie się Ojca albo kogo innego, że zanosimy nasze prośby, ał dziękczynienia do naszego Zbawiciela za to wszystko. On tak chętnie uczynił dla nas. Pismo Św. jasno wykazuje nam: "Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca. Przyjść do Syna i oddać Mu należną cześć, przedstawić i prośbę i oddać Mu nasze chwaly i dziękczynienia nie byłoby przyjąć do Niego i szukać jego przebaczenia za te grzechy, które popełniliśmy. On Sam nam daje to polecenie: "Ojcze nasz, przebacz nam nasze winy".